Nr. 169. ŚRODA 26 LIPCA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 z 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 11 lipca r. b. dozwolić najłaskawiej c. k. staroście w Brodach, Teofilowi Mandyczewskiemu, przyjąć i nosić ces. rossyjski order św. Stanisława drugiej klasy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 17 lipca r. b. nadać najłaskawiej naczelnikowi urzędów pomocniczych przy sądzie obwodowym w Złoczowie, Aleksandrowi de Thullie, z powodu przeniesienia go na własną prosbę w stan spoczynku, w uznaniu wieloletniej, wiernej i chwalebnej służby, złoty krzyż zasługi z koroną.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu, mianowała praktykantów podatkowych Jakóba Schenkera, Jana Wołcyrza i Teofila Kaniowskiego, adjunktami podatkowymi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 lipca.

Wiedeńskim protektorom Turcyi, których obrona nie pomogła dotąd wiele wielkiemu Wezyrowi dlatego, że zamiast not dyplomatycznych muszą pisać tylko artykuły wstępne, braknie dalej konceptu, z której strony i za co zaatakować mają hr. Andrassego. Mówimy tu oczywiście tylko o tych protektorach Turcyi, którzy popadłszy w jednostronność poglądów, zaprzeczali zawsze wszelkiej potrzebie pisania memoryałów lub ujmowania się w inny sposób za losem ludności chrześciańskiej, a obecnie na karb tych kroków dyplomatycznych kładą wszelkie okrucieństwa Turków i rozkład państwa ottomańskiego. Owoż tym turkofilom braknie już, jak powiedzieliśmy, konceptu w wymyślaniu świeżych ataków na politykę hr. Andrassego. Przed zjazdem w Reichstadt apelowali oni uroczyście do madjarskiego patryotyzmu ministra spraw zagranicznych, i przedstawiali mu w najczarniejszych kolorach przyszłość Węgier na wypadek, gdyby bieg wypadków na Wschodzie wziął obrót dla Turków niepomyślny. Każda taka apelacya do madjarskiego patryotyzmu hr. Andrassego łączyła się zawsze z niemniej gorącą odezwą do prasy węgierskiej, ażeby nie spuszczała z oka zagrożonych interesów swojej ojczyzny. W Budapeszcie śmiano się zapewne z tych odezw, bo nie ma Węgra, któryby mógł powątpiewać o tem, czy hr. Andrassy liczył się na każdym kroku z interesami swojej ojczyzny, które co do spraw zagranicznych nie zostają w żadnej kolizyi z interesami monarchii austryacko-węgierskiej jako jednej całości. Zresztą rząd węgierski nawet w czasach mniej groźnych od chwili obecnej nie przestawał interesować się sprawami zagranicznemi, uważając to niejako za objaw zewnętrzny równorzędności Węgier z Austryą na każdem polu. Przed samym wyjazdem hr. Andrassego do Reichstadt, ministrowie węgierscy mieli długą konferencyę z hr. Andrassym, a wiadomo, że wyszli z niej zupełnie zadowoleni i przejęci wielką otuchą. Że rezultat zjazdu w Reichstadt nie zawiódł ich oczekiwania, to jest niewątpliwem, co okazuje się z całego tonu prasy węgierskiej. Ale to właśnie gniewa turkofilów wiedeńskich, którzy teraz po świeżym zawodzie co do zjazdu w Reichstadt radziby formalnie wywołać nieporozumienie między hr. Andrassym a rządem przed- lub zalitawskim. Inaczej niepodobna tłumaczyć tych sprzecznych głosów, które raz insynuują hr. Andrassemu pomijanie interesów swojej ojczyzny w obec wypadków wschodnich, a drugi raz zarzucają mu, że uwzględnia te interesa kosztem monarchii, dzieląc urojone obawy Węgrów o stanowisko swoich współobywateli serbskich w obec walki, toczącej się u granic państwa. Czegoż chcą właściwie ci panowie? Pewnie nie rwą się do wojny, bo nie byliby niedawno w delegacyach przemawiali tak gorliwie za zniżeniem czynnego stanu armii austryackiej. Nie musi im także wiele zależyć na aneksyi Bośnii lub Hercegowiny, bo dlaczegoż odpychaliby tak energicznie wszelkie projekty aneksyjne, insynuowane Austryi przez prasę niemiecką. O cóż im więc chodzi? Chyba o to, ażeby z pogrążonej w rozstroju wewnętrznym Turcyi stało się nagle, przez noc państwo konstytucyjne, silne i kwitnące. Na to niech poradzi Mehmed-Ruschdi, Midhat i Abdul-Kerim basza, bo to od nich zależy, a nie od hr. Andrassego.

Rumunia dostała już odmowną odpowiedź na swoje pretensye do Turcyi. Jeżeli w Bukareszcie ministrowie mają zwyczaj liczenia się z stosunkami, to powinni byli przewidzieć z góry, że tylko odmowna odpowiedź może nadejść z Konstantynopola i z Europy. Zwołanie mobilizacyi i w ogóle cała obecna postawa Rumunii obudza domysł, że w Bukareszcie nie spodziewano się innego rezultatu i sformułowano pretensye tylko *pro exonerenda conscientia*. Na wypadek gdyby Serbia lub Czarnogóra skorzystała na wojnie, nie chciano sobie wyrzucać, że nie darto łyka, które się drzeć dawało. Krótkowidzącym dyplomatom w Bukareszcie może się zdaje, że w obec polityki nieinterwencyjnej, zajdzie na Wschodzie taki stan rzeczy, który wprowadzi w praktyczne zastosowanie na polu międzynarodowem zasadę: *beati possidentes!* Na wypadek chce zapewne Rumunia mieć dokładnie sformułowane pretensye swoje i utrzymać się w rzędzie malkontentów. Daleko prędzej uporali się z swoim zapałem wojennym Grecy czyli mówiąc słowami manifestu serbskiego „szlachetni Hellenowie“. Umilkli po prostu jak gdyby się im nie śniło nawet o mobilizacyi i patrzą dalej na wypadki z założonemi rękami. Być może że obecnie tak samo jak podczas powstania na wyspie Krecie Grecy przypomnieli sobie, że po prostu nie mają z czem wyruszyć. Wtedy bowiem pokazało się, że posiadają tylko 5000 żołnierzy i 4000 oficerów a o flotę *(sit venia verbo)* trudno się było dopytać w portach greckich. Stosunki greckie rozwijały się od tego czasu tak dziwacznie, że łatwo być może, iż dziś wszyscy ówcześni szeregowcy doczekali się szlif oficerskich i po prostu nie ma żołnierzy ale 9000 oficerów! Za to jest w Grecyi prawdziwa armia dymisyonowanych ministrów, z których nie jeden myśli jeszcze o świetnej karyerze politycznej i o podbiciu Turcyi. "Szlachetni Hellenowie" dobrze zrobią, jeżeli w tej chwili nie zechcą próbować o ile ich armia przynajmniej w połowie z oficerów złożona, silniejszą jest od armii tureckiej, gdzie panuje ten zastarzały zwyczaj, że na każdego oficera przypada pewna liczba szeregowców. Taka próba mogłaby wypaść fatalnie, bo Grecya byłaby na polu walki czynnikiem mniej ważnym niż Czarnogóra, którą przynajmniej geograficzne położenie zasłania w obec wielu niemiłych konsekwencyj chybionej kampanii.

Ze wszystkich szczegółów podawanych dotąd o okolicznościach towarzyszących odrzuceniu noweli uniwersyteckiej w senacie francuskim wynika, że była to demonstracya polityczna w całem tego słowa znaczeniu. Nowela Waddingtona zwracająca władzy państwowej jej dawne atrybucye w obec udzielania stopni akademickich miała właściwie większość senatorów za sobą. Pomiędzy konserwatystami mianowicie z frakcyi bonapartystów i konstytucyonalistów wielu senatorów chwiało się w swojem zdaniu, a kilku zamierzało wprost głosować razem z lewicą. Byliby to uczynili niezawodnie, gdyby sprawa pozostała do końca tem, czem właściwie być powinna, t. j. kwestyą oświecenia publicznego. Ale republikanie i legitymiści nadali

---

SAMOBOJSTWO

II.

Wiekowi obecnemu poświęca autor także osobny rozdział, bo jak mówi, odziedziczył on po poprzedniku swoim tyle zdrożnych teoryi, nauk i wzorów, że nietylko jest podobnym do niego, lecz nawet stara się go przewyższyć. Samobójstwo odbywa dziś „tryumfalny po świecie pochód, uwiązując kolejno do swego rydwanu niezliczone ofiary: głośne imiona, dojrzałych mężów, młodzieńców, kobiety i zaledwie z dzieciństwa wyrosłe istoty“. Nagi materyalizm Vogta, Moleschotta i Büchnera usankcyonował swoje pojmowanie celów życia i przeznaczenia ludzkiego, popchnął słabsze umysły w otchłań zupełnej niewiary i zachwiał w nich równowagę moralną wśród zmiennych koleji losu ziemskiego a tem samem zjednał samobójstwu nowe ofiary.

Obok materyalistów oddali samobójstwu wielką przysługę fataliści nowego kroju jak Quetelet i Buckle. Pierwszy wychodząc z zasady, że człowiek jest biernem narzędziem, igraszką w rękach konieczności, twierdzi, że „społeczeństwo nosi w swojem łonie zarody wszystkich zbrodni, które mają być popełnione wraz ze sposobnościami do nich. Ono przygotowuje niejako te zbrodnie, a sam winowajca jest tylko narzędziem do ich wykonania. Budżet corocznych zbrodni daje się więc naprzód obliczyć. Ilość samobójstw powtarza się rokrocznie tak, że można mniej więcej zapowiedzieć, ile ich będzie w roku następnym“. Prawie temi samemi słowami wyraża to zdanie Buckle w swojem słynnem dziele o historyi cywilizacyi w Anglji. „Samobójstwo, mówi ten nowoczesny fatalista, jest jedynie wynikiem ogólnego stanu społeczeństwa, a każdy przestępca urzeczywistnia tylko to, co jest niezbędnym skutkiem istniejących okoliczności. W danem położeniu społeczeństwa musi pewna ilość jego członków sama położyć kres swemu życiu. To jest prawem powszechnem, rozwiązanie zaś szczegółowego pytania: który z z nich musi tę zbrodnię popełnić, zawisło oczywiście od rozmaitych praw, które wszakże w swej łącznej działalności muszą podlegać prawu powszechnemu.“

Ostatni rozdział poświęcony obecnemu stanowi rzeczy, jest równie ciekawy i sumiennie opracowany jak poprzednie, przedstawiające historyę samobójstwa w życiu społecznem i w literaturze. W rozdziale ostatnim przeważa część statystyczna, bo kto bada dziś jakąkolwiek chorobę społeczną i zastanawia się nad jej przyczynami, ażeby tem łatwiej znaleźć pewne środki zaradcze, powinien i musi wezwać statystykę do pomocy. Statystyka stała się już w całem tego słowa znaczeniu prawą ręką wszystkich umiejętności i kwestyi społecznych, a dla takich spraw jak samobójstwo posiada mnóstwo ciekawych materyałów, które mogą wyjaśnić niejedną z dotychczasowych wątpliwości.

Hr. Dzieduszycki przytacza przedewszystkiem te daty statystyczne, które przemawiają przeciw dość powszechnemu twierdzeniu, że samobójstwo prawie bez wyjątku jest skutkiem chorobliwego ustroju umysłowego, że samobójca choć był przedtem zupełnie zdrów, w samej chwili popełnienia samobójstwa popadł w anormalny stan umysłu. Otóż statystyka zadaje kłam temu twierdzeniu, bo datami z różnych krajów zebranemi wykazuje, że na tysiąc samobójstw tylko 300 do 350 jest wynikiem choroby umysłowej. Ponieważ z łatwych do zrozumienia powodów często choroba umysłowa podawaną bywa jako przyczyna samobójstwa tam, gdzie całkiem inne pobudki odgrywały główną rolę, przeto w tym wypadku statystyka zasługuje na zupełną wiarę i raczej za wysoką podaje datę. Teorya zaliczająca wszystkich samobójców w czambuł do rzędu ludzi umysłowo chorych, rehabilituje najskuteczniej samobójstwo, więc autor zbija ją całym szeregiem argumentów, często bardzo silnie do przekonania trafiających, jak n. p. rzadkość samobójstw w zakładach dla obłąkanych, przemyślność samobójców w usuwaniu przeszkód i w wyborze środków najprędzej do celu wiodących, świadomość ludzi odbierających sobie życie w skutek amerykańskiego pojedynku itd.

Okropne świadectwo wystawia statystyka naszemu stuleciu co do stopniowego wzrastania liczby samobójstw. W dziesięciu państwach europejskich, między któremi znajduje się także Austrya, przeciętny roczny przyrost samobójstw wynosi 3—5%, gdy tymczasem liczba ludności wzrasta tylko najwyżej o 1½%. Według Oettingena najwięcej wzrasta liczba samobójstw w krajach, w których przeważa protestantyzm. Na milion mieszkańców przypada rocznie samobójstw: u Skandynawów 126, u Niemców 112, u Francuzów 105, u innych plemion romańskich, Hiszpanów, Włochów itd. 80, u Słowian 47. U Duńczyków stosunek jest najniekorzystniejszy, bo na milion ludności przypada 276 samobójstw. Katolicka Korsyka wykazuje tylko 13 samobójstw rocznie na milion ludności. Protestanccy statystycy starają się wszelkiemi sposobami osłabić zdanie, że ten stosunek wynika z pojęć religijnych. Hr. Dzieduszycki polemizuje z ich wywodami i stanowczo wyznaniu katolickiemu przypisuje wpływ na powyższy stosunek statystyczny.

Płeć piękna może być dumną i wdzięczną statystyce za dowód, że samobójstwu mniej dostarcza ofiar niż płeć męzka. Statystyka poświadcza, że na sto samobójstw kobiet, przypada na ród męzki trzy- do czterysta takich wypadków. Stan wojskowy dostarcza samobójstwu najwięcej ofiar, co tłumaczyć się daje całym trybem życia. W Austryi liczba samobójstw wojskowych jest sześć do siedm razy większą od liczby samobójstw cywilnych. Życie w wielkich miastach, tych wiecznie ożywionych ogniskach wszelkiego zepsucia, wypadki samobójstw przedstawiają procent kilka razy większy, niż na prowincyi. Jestto fakt przypominający się codziennie, więc nie potrzebuje nawet dowodów statystycznych.

Z tych urywków, podanych niejako dla zorjentowania czytelnika, powziąć można wyobrażenie o treści i kierunku dzieła hr. Dzieduszyckiego. Jest ono bardzo bogate w ciekawe szczegóły, trafne uwagi i świeże poglądy i zdradza na każdym kroku tendencyę najszlachetniejszą. Na wstępie powiedzieliśmy, że opracowanie takiego rozległego tematu jak samobójstwo, przewyższa siły jednego pisarza. Mimo to przecież w ciągu rozprawy liczne uwagi i spostrzeżenia filozoficzne obudziły w nas, niestety niezupełnie ziszczoną nadzieję, że autor poświęci w pracy swojej osobny rozdział skreśleniu psychologicznego procesu, który u samobójcy poprzedza zamach wymierzony na najdroższe dobro ziemskie, na własne życie. Pod tym względem temat wybrany przez hr. Dzieduszyckiego, nastręczał wiele bardzo ciekawych i popularnych kwestyi, z których niejedna poruszoną została tylko zlekka, niejako mimochodem, w ciągu rozprawy.

Pytanie n. p., czy samobójstwo jest heroizmem, czy przeciwnie tchórzostwem w całem tego słowa znaczeniu, nieraz nasuwa się z cytatów zawartych w książce i z własnych uwag autora, ale rozwiązania samego nieznaleźliśmy. A przecież jestto pytanie niezmiernie ciekawe, bo za jedną i drugą od-

jej charakter wybitnie polityczny, zrobili z niej pierwszy łagodny wprawdzie ale tylko wstęp stanowiący zamach republikanów na dotychczasowe instytucye społeczne. Gdy opinia w całej Francyi zaczęła także mięszać kwestyę oświecenia publicznego z politycznemi celami, chwiejni senatorowie konserwatywni przechylili się na stronę legitymistów, a ci bonapartyści, którzy pierwotnie zamierzali głosować za nowelą usunęli się od głosowania. To wyjaśnienie nie pocieszy nikogo, kto sprzyja Francyi i ubolewa nad tem, że nie może odzyskać ustalonej formy rządu. Właśnie bowiem to jednostronne traktowanie spraw ze stanowiska politycznego, a właściwego ze stanowiska przemijających interesów partyjnych jest smutnym dowodem, że Francya pomimo konstytucyi, pomimo ustalenia parlamentaryzmu, żyje ciągle wśród stosunków wyjątkowych, znajduje się w stanie tymczasowości tak zabójczym wszędzie i zawsze dla systematycznej pracy organicznej. Co się teraz stanie z gabinetem francuskim, czy ustąpi on gremialnie, czy poświęci tylko Waddingtona jako twórcę noweli odrzuconej? Oba zdania mają prawdopodobieństwo za sobą, ale obóm zaprzecza pierwszy krok rządu i izby deputowanych po ostatniem zwycięstwie konserwatystów w senacie. Rząd oświadczył, że za trzy miesiące ponowi nowelę, czem dał do zrozumienia, że lekceważy krok senatu i wotum jego uważa za dzieło chwilowego zaślepienia. Izba deputowanych zaś skorzystała z pierwszej sposobności i dała gabinetowi wotum zaufania ogromną większością głosów. Jeżeli jednak nowela uniwersytecka upadła dziś dla konserwatywnych tendencyi politycznych, to tem pewniej upadnie za trzy miesiące, bo do dzisiejszych pobudek przyłączy się nowa t. j. obrażona ambicya senatu. Takie bowiem ponowienie odrzuconej ustawy po upływie trzech miesięcy ma tylko wtedy odpowiednie celowi znaczenie, jeżeli przy pierwszem głosowaniu zaszły jakieś niedokładności, które koniecznie muszą być usunięte lub jeżeli uchybiono formom, których parlamentaryzm nigdy bezkarnie naruszyć nie może. W tym wypadku nie zachodzi taki powód, wznowienie sprawy będzie niejako imputowaniem senatorom chwilowej niepoczytalności politycznej. Nadto jest w izbie deputowanych frakcya bardzo silna, która wyzwoliwszy się powoli z pod panowania Gambetty chce działać na własną rękę w kierunku skrajnym i z pominięciem względów utylitarnej polityki. Frakcya ta chciałaby na wotum senatu odpowiedzieć wykreśleniem budżetu wyznań. Byłaby to najprostsza droga do celu, którą wytknęli sobie bonaparty ści, byłby to krok na pochyłej drodze, po której parlament francuski w krótkim czasie stoczyłby się w zamęt nowej agitacyi wyborczej.

SPRAWY MONARCHII

Pester Lloyd dowiaduje się z Wiednia, że cesarz Wilhelm wyjeżdżając z Salzburga oświadczył, iż w powrocie z Gastein odwiedzi cesarzową Elżbietę w Ischl, czego obecnie uczynić nie mógł z powodu nieobecności Najj. Pani.

— Doniesienie pewnego dziennika francuskiego, że przy Mileticzu znaleziono listy w których obiecywał rządowi serbskiemu nadesłanie pieniędzy i ochotników, zbija *Corr. Hongr.* jako nieprawdziwe. Miletics mógł co najwięcej obiecywać Risticzowi, że pomiędzy ludnością mieszkającą na terytoryum węgiersko-serbskiem agitować będzie na rzecz Serbii i że wezwie tę ludność do składek pieniężnych i do wysyłania ochotników na plac boju. Agenci Omladiny uwijali się po całych południowych Węgrzech, ale węgierscy Serbowie nie chcieli nic słyszeć o wzięciu udziału w walce z Turkami. Pułk Mollinary powitała ludność w Bukowarze z oznakami największej sympatyi; jest to najlepszą oznaką usposobienia tamtejszej ludności.

— *Obzor*, dziennik kroacki, donosi, że ustawa chorwacka o niezawisłości stanu sędziowskiego ma być zawieszoną na jakiś czas i w tej mierze ma rząd krajowy przedłożyć sejmowi stosowny wniosek. Chodzi tu o zastowanie tego ustępu zacytowanej ustawy, w którym mowa, iż sędziego nie można wbrew jego woli przenieść z miejsca na miejsce lub też przenieść w stan stałego spoczynku. Ponieważ kroackie sądownictwo znajduje się w pierwszem stadyum regeneracyi, przeto uważa *Obsor* zasystowanie przytoczonego ustępu za rzecz niezbędną a to w celu odpowiednich administracyjnych zmian w sądownictwie.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z parlamentu francuskiego.)

Na posiedzeniu Izby deputowanych z dnia 22 b. m. postawił Lisbonne wniosek, żądający ścigania tych, którzy brali czynny udział w komunie paryskiej. Raoul Duval zaś postawił wniosek, ażeby ani senatorowie ani deputowani przez sześć miesięcy po wygaśnieniu mandatu nie otrzymywali płatnych posad rządowych i odszczególnień. Dla wniosku tego uchwalono nagłość. Barni przedłożył projekt ustawy w którym żąda zniesienia owych artykułów ustawy, o uniwersytetach, które ograniczają wolność wykładów. I temu wnioskowi przyznano nagłość. Paweł Cassagnac interpelował ministra spraw wewnętrznych Marcere'a o mianowanie Davida merem gminy Auch. Dufaure napiętnował Dawida, jako „komunarda", Marcere zaś podszedłszy Dufaura zamianował Dawida merem. Prezydent Izby Grévy zwrócił uwagę Cassagnaca, że nie powinien używać tak nieprzyzwoitych wyrażeń. Cassagnac oświadczył na to, że przyjmie udzieloną mu naganę, jeżeli prezydent niepozwoli ubliżać rządowi 2 grudnia, któremu sam Grévy złożył był przysięgę wierności. Grevy odpowiedział na to, że nie zezwoli nigdy na obronę tego rządu z trybuny; (oklaski na lewicy) znaczyłoby to bowiem przyzwalać na czyn, który oznacza naruszanie ustaw. Na to oświadczył Cassagnac, że nie potrzebuje usprawiedliwiać mniemanego zamachu stanu, który przez wolę narodu sankcyonowany został. „Zarzucają mi — mówił dalej Cassagnac — że dążę do poróżnienia gabinetu z marszałkiem; byłby to trud niepotrzebny, gdyż poróżnienie to już nastąpiło, marszałek bowiem traci już cierpliwość, jaką miał z początku, dzięki pewnym działaniom ministerstwa". Minister Marcere bronił nominacyi Dawida, poczem na wniosek Alberta Grevy'ego uchwaliła Izba wyraz uznania gabinetowi.

(Zwycięztwo konserwatystów w senacie francuskim).

Przy głosowaniu Senatu nad projektem ministra oświecenia było obecnych 283 senatorów; brakowało 4 senatorów z lewicy, a 3 z prawicy; 6 senatorów wstrzymało się od głosowania, mianowicie konstytucyjni: Audiffret-Pasquier, Paumier, Delavergue i Beraldi, tudzież bonapartyści Roulaud i Laroncière; z lewicą głosowało sześciu konstytucyjnych, bonapartysta Bourbeau i pięciu ministrów; z prawicą głosowali Laboulaye, Voisin, Magnin Perret i Pourcet z lewicy tudzież komendant Paryża, Ladmirault. Przytaczamy głosy niektórych dzienników o tej ważnej uchwale senatu. St. Genest zamieszcza w *Figarze* artykuł, w którym powiada: „Senat oświadczył marszałkowi: Nadszedł czas silnego ujęcia steru państwa! Wszystkie ustawy rewolucyjne zostaną odrzucone! Senat będzie bronił dzieła z 24 maja." *Journal des Debats* pisze, że senat kompromituje się w oczach kraju; zarazem zapewnia ten dziennik, że nie przyjdzie do przesilenia gabinetowego, ponieważ gabinet posiada zaufanie całego stronnictwa liberalnego, a tem samem zaufanie całego kraju. *République Française* pisze, że senat poszedł za radą ks. Broglie'go a tem samem wypowiedział wojnę izbie deputowanych; Izba dokładała wszelkich starań, ażeby do tego nie dopuścić, gdy jednak przyszło już do tego, republikanie gotowi są podjąć rzuconą rękawicę. Następnie organ Gambetty tak apostrofuje senat: „Chcecie wojny, nie użalajcież się na użycie praw wojennych!" Wszystkie inne dzienniki republikańskie wyrażają się z równem oburzeniem na uchwałę senatu. *Tribune* wzywa stronnictwo republikańskie w izbie deputowanych, ażeby na wezwanie senatu odpowiedziało odmówieniem budżetu. *Temps* jeden przemawia z wielkiem umiarkowaniem; wzywa on republikanów, ażeby byli cierpliwymi; za trzy lata zostanie senat w jednej trzeciej części odnowiony; do tego czasu może on wprawdzie przeszkadzać izbie deputowanych w uchwalaniu reform, ale to pewna, że sam nie będzie mógł nic antiliberalnego postanowić i przeprowadzić. *Moniteur* pisze, że położenie jest bardzo groźne; wprawdzie o przesileniu gabinetowem nie ma mowy, ale co gorsza, nastał czas zatargów między izbami ustawodawczemi. Potwierdza się, że na posiedzeniu rady ministrów odbytem pod przewodnictwem marszałka Mac-Mahona postanowiono, że wszyscy ministrowie mają zatrzymać swe teki, pomimo dotkliwej porażki, doznanej w senacie. Waddington miał oświadczyć, że po upływie ustawą przepisanego czasu gotów jest po raz drugi przedłożyć senatowi odrzucony projekt.

(Korespondencye angielskie w sprawie Wschodniej.)

Ogłoszona właśnie angielska „księga błękitna" która pod napisem: „Korespondencya w sprawie Porty i powstanie w Bośnii i Hercegowinie" omawia kwestyę wschodnią zawiera na 376 stronnicach 544 dokumentów. Pierwszy dokument nosi datę 30go stycznia, ostatni 17 lipca. Pomiędzy temi dokumentami jest wiele podrzędnej wagi. Pomijając więc tego rodzaju dokumenta, tudzież korespondencye z dawniejszych czasów, traktujące o wypadkach przed konferencyą berlińską, jak np. o zamiarach Serbii zupełnego odłączenia się od Turcyi, o zachęcaniu Serbii do tego kroku przez rossyjskich agentów; o propozycyach Rossyi utworzenia państw autonomiczno-hegemonicznych; o wystąpieniu Austryi przeciw tym planom rossyjskim itd. — przytaczamy kilka pism z najnowszych czasów: I tak np. donosi lord Derby ambasadorowi angielskiemu w Berlinie, Oddonowi Russell'owi, o swej pogadance

---

powiedzią przemawiają zarówno silne argumenta. Wszakże często zdarza się, że żołnierz przed daniem hasła do boju sam odbiera sobie życie widocznie z obawy przed śmiercią od kuli lub bagneta nieprzyjacielskiego. Donoszono przed kilku laty, że ktoś podczas cholery odebrał sobie życie z bojaźni. Byłby to dowód, że samobójstwo jest brakiem odwagi w wielu wypadkach, gdy samobójca nie ma dość męztwa, aby znieść konsekwencye jakiegoś czynu lub chybionego trybu życia. Zwolennicy zdania, że samobójstwo jest heroizmem, wskutek czego nawet zdolne jest zatrzeć (w pojedynku amerykańskim) największą zniewagę, nie będą pewnie w kłopocie o liczne przykłady za nimi przemawiające. Ileż to ludzi narażających się po bohatersku na śmierć w pojedynku, w wojnie lub w chwili wyjątkowych niebezpieczeństw, przeniosło w danym razie największe upokorzenie i najboleśniejsze zawody nad krok samobójczy, od którego wstrzymały ich nie skrupuły religijne lecz instynktowe przywiązanie do życia i obawa przed śmiercią.

Bardzo ciekawem jest także pytanie, dlaczego w samobójstwie zbiegają się największe kontrasty charakterów, usposobień i wieku. Jakie pokrewieństwo motywów i uczuć zachodzi między starym sybarytą, który strzela sobie w łeb, dlatego że nie ma już czem połechtać stępionych nerwów, a młodzieńcem rozkwitającym dopiero, mającym przed sobą całe morze uciechy i rozkoszy ziemskich? Dlaczego nieraz równocześnie dwa strzały samobójcze kładą kres życia zbrodniarza, który nie może ujść zasłużonej karze a nie czuje się dość silnym do znoszenia wyrzutów w celi więziennej, i życiu człowieka pełnego najszlachetniejszych uczuć i zamiarów, które pchnęły go w taką kolizyę z warunkami codziennego życia, że nie może z niej wybrnąć bez szwanku dla honoru lub egzystencyi? Formułujemy nasze pytania krócej: dlaczego strzelają się, trują, i wieszają głupcy obok mędrców, ludzie szlachetni obok zbrodniarzy, zużyci obok umiarkowanych i skromnych, młodzi obok starych, przywiązani do życia i z niem wielu węzłami spojeni obok samotników życiem znużonych? W książce hr. Dzieduszyckiego nie ma odpowiedzi na to pytanie; cała psychologiczna strona kwestyi samobójstwa jest pominięta.

Stosunek ustawodawstwa do samobójstwa poruszył hr. Dzieduszycki tylko z lekka. Autor jest widocznie niezadowolony z tego, że samobójstwo jest dziś ustawami potępione tylko w Anglii, Hiszpanii, państwach Skandynawskich, w Rossyi, w Królestwie polskiem. Ustawodawstwo innych krajów poszło za zasadą kodeksu Napoleońskiego, który ignoruje czyny tego rodzaju. Dawny kodeks karny austryacki orzekał, że „jeżeli zbrodniarz uszedł samobójstwem karze za zbrodnię dowiedziona i publicznie gorszącą, to jego imię ma być z wyrażeniem tej zbrodni przybitem na szubienicy." W innych paragrafach powiedziano, że usiłowane samobójstwo jest ciężkiem wykroczeniem policyjnem. Jeżeli kto w takim zamiarze skaleczy się, lecz opamiętawszy się, od swego zamiaru ze skruchą odstąpi, ma otrzymać od władzy upomnienie. Jeżeli zaś zamiar ów nie został uskuteczniony wbrew jego woli, to ma być tak długo zamknięty, dopóki przekonany nauką, że utrzymanie życia jest obowiązkiem w obec Stwórcy, państwa i siebie samego, nie okaże żalu i nie przyrzeknie poprawy. Jeżeli zaś śmierć nastąpiła, „należy zwłoki jedynie pod eskortą straży na miejsce po za cmentarzem leżące przenieść i tam przez sługi sądowe pogrzebać."

Nie jesteśmy pewnie obrońcami samobójstwa, z całem przekonaniem piszemy się na wszystkie zdania i dążności wyrażone w książce hr. Dzieduszyckiego, ale bynajmniej tego nie żałujemy, że ustawodawstwa pozbyły się postanowień karnych, które nie mogły zapobiedz samobójstwu, bo jestto pole obce prawu i państwowej władzy, a otwarte natomiast dla nauki moralności i kościoła. Jeżeli kapłan odmawia zwłokom samobójcy swojej asystencyi a kościół każe je pogrzebać w ziemi niepoświęconej, to ma to swoje znaczenie w obec religii i wpływa w kierunku umoralniającym na wrażliwy ogół. Ale jeżeliby sąd *ex officio* kazał woźnym grzebać zwłoki samobójców za cmentarzem, to znaczyłoby to, że spaczono zupełnie jedną z głównych zasad karnego prawa, t. j. zasadę, że z śmiercią winowajcy ustaje cała funkcya ludzkich organów sprawiedliwości. Kto zdaje rachunek ze swojego życia przed wszechmocnym władcą świata, ten już nie czuje ramienia ziemskiej sprawiedliwości, ten już mu nawet nie podlega wcale.

Zresztą jak rozwiązać tę sprzeczność w oczy bijącą, że ten, kto dokonał czynu karygodnego, t. j. kto zręcznie i skutecznie wymierzył na siebie zamach samobójczy, ujdzie karze na ziemi, a ten, kto tylko usiłował popełnić ten występek, ma być karany? Kto się postrzelił tylko dlatego, ażeby zamiarem samobójczym świat tumanić, ten bez wszelkich nauk i upomnień władzy nie ponowi zamachu, a komu na tem zależy, ażeby koniecznie rozstać się ze światem, tego nie odstraszy sędzia karny swojemi upomnieniami w myśl dawnego kodeksu karnego, lecz tylko kościół swoją nauką o losie dusz, które stają przed Stwórcą z całym ciężarem grzechów, powiększonym jeszcze w samej chwili zgonu, świeżym występkiem.

Jeżeliby zasada karygodności samobójstwa w obec ustaw miała być trafną, to trzebaby przyznać racyę zwyczajowym ustawom niektórych krajów, które z zwłokami samobójców pozwalały, a nawet polecały wykonywać różne wstrętne operacye, mające odstraszać innych kandydatów samobójstwa. Było to proste pastwienie się nad zwłokami, niegodne cywilizowanej ludzkości, niezgodne z zasadniczem pojęciem kary, która ma na celu nietylko postrach lecz także poprawę złoczyńcy. Występek w znaczeniu prawa karnego obejmuje czyny, w których wola jednostki wyłamuje się z nałożonych jej karbów, targa się na dobro ogółu i krzywdę wyrządza społeczeństwu. Może kto powie na to, że samobójca wyrządza rzeczywiście krzywdę społeczeństwu, wyrywając jedno ogniwo w jego długim łańcuchu, że samobójca targa się na dobro ogółu, pozbawiając je jednej siły, jednego życia. W takim razie wiele przywar pominiętych w prawie karnem, ulegałoby karze. Próżniak, któremu majątek pozwala żyć bez apelacyi do publicznego miłosierdzia, krzywdzi także społeczeństwo, bo nie pracuje tyle, ile by zniosły jego siły, człowiek lubiący dobrze jeść i pić ale zawsze za własne legalnie nabyte pieniądze, krzywdzi także społeczeństwo, bo mógłby żyć skromniej a oszczędzone w ten sposób pieniądze dawać na cele dobroczynne.

Czyż więc i tutaj miałby interweniować kodeks karny, czyż nie odzywa się już teraz w niektórych krajach coraz powszechniej zarzut, że prawo z każdym dniem ściśnia swobodę jednostki na rzecz władzy państwowej, która niezadługo urośnie na wszechwładzę. Gdzie złe, szkoda wyrządzona występuje na jaw w formie widocznej, niejako dodatniej, gdzie jednostka targa się na dobro lub bezpieczeństwo społeczeństwa, tam prawo karne ma swobodne pole, tam tylko ono żelazną dłonią zdoła stłumić nadużycia. Gdzie zaś chodzi tylko o udoskonalenie woli i duszy, o podniesienie jednostki na wyższy szczebel moralnej wartości, tam obowiązują paragrafy etyki a jurysdykcyę wykonywać powinny organa kościoła.

Zresztą czyż zawsze samobójca wyrządza krzywdę społeczeństwu? Jakąż krzywdę ponosi społeczeństwo, jeżeli się zastrzeli zatwardziały złoczyńca, którego długoletnie więzienie nie zdołało poprawić, lub wyuzdany rozpustnik, który już tak obładował swoje sumienie niegodziwościami, że niema tam żadnego kącika na odrobinę skruchy? Gdzież jest kryteryum na odróżnianie wypadków samobójstwa w powyższym kierunku?

Kończymy zapewnieniem, że książka hr. Maurycego Dzieduszyckiego jest jednem z najpożyteczniejszych dzieł, jakie się w ostatnich czasach pojawiły.

Dr. B. Ł.

z posłem niemieckim hr. Münster w dniu 10 czerwca: „Nadmieniłem hrabiemu Münster — pisze lord Derby — że po zaniechaniu propozycyj berlińskich nie widzę powodów, dla którychby sześć mocarstw nie mogło się porozumieć co do wspólnej akcyi. Hr. Münster odpowiedział, że rząd niemiecki otrzymał z rozmaitych stron, a przedewszystkiem z Francyi, propozycye względem odbycia wspólnej konferencyi. Odpowiedziałem na to, że w zasadzie zgodzę się także na konferencyę, ale nimby się ona odbyła, należałoby najpierw porozumieć się co do praktycznych celów takiej konferencyi i zgodzić się na główne zasady narad. Münster odpowiedział, że i Bismarck jest tego zdania“ — Dnia 14 czerwca wystosował Derby do lorda A. Loftus'a w Petersburgu pismo treści następującej: „Szuwałow wspominał mi przedwczoraj z wielkiem ubolewaniem o niedowierzaniu Anglii w pokojowe zamiary Rossyi pomimo znanego pokojowego usposobienia Cesarza Aleksandra. Odpowiedziałem na to, że mowa i zachowanie się agentów rossyjskich nie zawsze są zgodne z zamiarami rządu rossyjskiego i że sympatye Rossyan są całkiem po stronie powstańców. Na moją uwagę, że po odroczeniu akcyi znanej z berlińskiego memoryału, mogłyby się mocarstwa porozumieć co do wspólnej polityki, zapytał mnię Szuwałów, jaką politykę proponowałaby Anglia? Odpowiedziałem, że Anglia proponowałaby przedewszystkiem aby nie mięszać się w te sprawy. Powstańcy bowiem nie walczą widocznie w celu uzyskania reform, lecz jedynie w celu wywalczenia niepodległości. Porta zaś chce przystać na reformy, ale nie chce nic słyszeć o nadaniu zupełnej autonomii prowincyom zrewoltowanym. Wobec tak sprzecznych interesów nie wypada nic innego jak tylko stać na uboczu. Jeżeli zwyciężą powstańcy, naówczas zajmą stanowisko, jakie zajmują obecnie Serbia i Rumunia; jeżeli zaś ulegną w tej walce, naówczas będą musieli zadowolić się takiemi ustępstwami, jakie otrzymała Kreta w roku 1867. Na każdy wypadek nie dalekim jest czas, w którym mocarstwa będą mogły wystąpić z skutecznem pośrednictwem“.

W depeszy z d. 29 czerwca oświadcza Derby hr. Szuwałowowi w odpowiedzi na doniesienie Gorczakowa, że Anglia zgadza się z Rossyą najzupełniej w zdaniu, iż sprawy wschodnie powinny być traktowane wspólnie przez wszystkie mocarstwa i że zabezpieczenie praw Chrześcijan w Turcyi jest rzeczą arcyważną. Tymczasem uważa lord Derby powstanie w Bośnii i Hercegowinie za walkę, która nie jest skierowaną wyłącznie przeciw uciskowi. Przeciwnie zarządzone dochodzenia wykazały, że powstanie jest podtrzymywanem w celach mających ogólniejsze znaczenie polityczne. Dopóki stan ten trwać będzie, nie przydadzą się na nic usiłowania mocarstw w celu nakłonienia Turcyi do zaprowadzenia pożądanych reform. Rządowi serbskiemu należałoby oświadczyć, że jeżeli pod pozorem sprzyjania powstańcom chwyci za broń w celu powiększenia swego terytoryum, niechaj nie liczy na pomoc zewnętrzną, w razie gdyby doznał zawodu w swoich rachubach“.

Zresztą nie zawiera księga błękitna nic ważnego.

(Abdul Kerim basza.)

Korespondent *Weser Ztg.* podaje taką charakterystykę seraskiera i naczelnego wodza wojsk tureckich w wojnie przeciw Serbii: „W stosunkach osobistych sprawia Abdul Kerim basza bardzo dobre wrażenie, ale wygląda raczej na poważnego, godnego obywatela niż na surowego wojownika. Nie zna on wyższych uciech nad dobry obiad, a jeżeli plan boju umie tak wyśmienicie układać jak *menu* obiadowe, może stać się bardzo niebezpiecznym dla Serbów. Nie ma może w całej Turcyi człowieka, któryby zjadał tyle co on, ale też nikt nie je tak rozumnie i z takiem upodobaniem. Jeżeliby nieszczęście chciało, żeby walka rozstrzygająca wypadła w porze obiadowej, pozwoliłby on raczej posiekać swoje pułki na drobne kawałki, niżby wstał od obiadu przed zwykłym czasem. Abdul Kerim basza trzyma się pochyło, utyka przytem na jedną nogę, a że jest bardzo otyły i ma brodę mocno już szpakowatą, wygląda starszym niż jest istotnie. Przy stole jest bardzo rozmownym i lubi żartować, zresztą mówi nadzwyczaj mało. Gdyby człowiek ten był obywatelem wiejskim, nie możnaby życzyć sobie lepszego towarzysza. Niemiłe wrażenie sprawia tylko jego wzrok lękliwy, który na nikim długo spocząć nie może. Jeżeli się tylko cokolwiek ostrzej spojrzy na niego, zaraz spuszcza oczy ku ziemi Po niemiecku mówi płynnie co się tem tłumaczy, że długie lata przebył w Wiedniu, gdzie pod generałem Hauslabem pobierał wykształcenie wojskowe.“

(Turcya i Rumunia.)

Memoryał rządu rumuńskiego, domagający się różnych ustępstw od Turcyi, dał prasie europejskiej powód do obaw — a pogłoski o groźnem stanowisku, jakie zajęła Rumunia i o możliwości wojny z Turcyą są na porządku dziennym. *Gazeta Warszawska* nie podzielając tych przesadnych obaw, podaje następujące trafne uwagi o stanowisku Rumunii do Turcyi. „Głównej dźwigni, która zmusiła Serbów i Czarnogórców do wojny przeciw Turcyi, solidarności narodowościowej, nie dostaje w Rumunii. Rzut oka na kartę etnograficzną uczy nas, że Dunaj rozgranicza szczep rumuński od Bułgaryi słowiańskiej, albo raczej zesłowiańszczonej. Dopiero niedaleko ujścia Dunaju, począwszy od Iglicy, o kilka mil w kierunku południowym od Braiły, aż do Czarnego Morza, szczep rumuński ciasnym pasem zamieszkuje prawy brzeg Dunaju. Trudno przypuścić, aby Rumunia rozpoczęła krwawą walkę celem reklamowania tych kilkunastu tysięcy Rumuńczyków, osiedlonych na prawym brzegu Dunaju. Owszem, naturalną granicą w tych stronach jest dla obu państw, dla Rumunii jak dla Turcyi, Dunaj. Że jednak potężna rzeka ta od Tulczy dzieli się na trzy ramiona, z których środkowe pod Suliną wpada do morza, gdy obecnie ramię północne jest granicą rumuńską — Rumunia przeto co najwięcej mogłaby żądać ustąpienia sobie kawałka ziemi pomiędzy ramieniem północnem a środkowem, tak, że granica rumuńska posunęłaby się do ramienia Suliny. Jednakże właśnie ta kwestya w czasie kongresu paryskiego dała powód do długich rozpraw, na których opiera się dzisiejsze *status quo*. Traktat paryski wyraźnie zastrzegł W. Porcie prawo do zamknięcia trzech głównych ujść Dunaju, jak jej prawo podobne przysługuje względem zatoki Dardanellów. Ani więc żądanie, przesłane tylko do Carogrodu, ani też wojna zwycięzka, nie mogłyby ziścić w tej mierze życzeń rumuńskich — lecz tylko umowa wszystkich mocarstw, które są gwarantami pokoju i traktatu paryskiego. Pominąwszy tę kilkomilową przestrzeń pomiędzy Iglicą a Morzem Czarnem, szczep rumuński odgraniczony jest Dunajem od Słowiańszczyzny tureckiej. Dopiero za Timokiem, który dzieli wilajet bulgarski od Serbii, żywioł rumuński przekracza znowu Dunaj i wsiąka głęboko do Serbii, docierając na kilku miejscach aż do Morawy serbskiej, a dalej na zachód szczep rumuński rozpościera się po Węgrzech aż do Temeswaru, Aradu, Wielkiego Waradynu i Nagy Karoly. To też stosunek Mołdo-Wołoszy do W. Porty, już od dawnych czasów był inny, aniżeli stosunek krajów położonych na prawym brzegu Dunaju. Mołdo-Wołosza cierpiała wiele z powodu wojen, których była zwykłem pobojowiskiem, książęta jej padali nieustannie ofiarą intryg seraju, ale właściwy lud nie doznawał ucisku ze strony Turków. Nie było w Rumunii ani begów ani agów tureckich, a urzędnicy, którzy finansowo eksploatowali Rumunię, byli to po większej części Grecy, fanaryoci, ale nie Turcy.

W Bułgaryi, w Bośnii, każdy raja słowiański pała szczepową nienawiścią ku ciemiężycielom tureckim, a w Bośnii nadto pożądliwą nienawiścią nędzarza w obec bogatego pana. Ta nienawiść wiedzie go do boju. Serbia i Czarnogóra, aczkolwiek wolne od ucisku tureckiego, rozpoczynając krwawą walkę, spełniły obowiązek narodowy w obec pobratymców, ale równocześnie widziały przed sobą obfite owoce i nagrody zwycięskiego boju. Podobne względy mogłyby Grecyę wciągnąć do walki, bo i Grecya mogłaby annektować w imię narodowości. Natomiast Rumunii obce są powody nienawiści narodowościowej, jak ambicyi, albowiem kosztem Turcyi znacznych korzyści terrytoryalnych odnieść nie może. Przystąpienie księcia Karola do ligi przeciw Turcyi, z wyłożonych już powodów nieprawdopodobne, staje się jeszcze nieprawdopodobniejsze, gdy zważymy, że dotychczasowy przebieg wojny serbsko-tureckiej nie wróży dla ligi świetnych owoców. Przywykliśmy w skutek wojen z 1866 i 1870 r. do szybkich i stanowczych rozstrzygnień. Jedna bitwa na polach czeskich, dwie bitwy na polach francuskich od razu rozstrzygnęły najważniejsze kwestye. Może pod wrażeniem tych reminiscencyj zbyt ponuro się zapatrujemy na stan rzeczy na półwyspie Bałkańskim. Jednak zdaje się nam, że w przeciągu trzech tygodni wojska serbskie, aby zapewnić sobie ostateczne zwycięztwo, powinny były więcej uczynić aniżeli uczyniły. Pozycye dziś jeszcze są mniej więcej te same, co we dwa dni po rozpoczęciu wojny. Timok zawsze dzieli nieprzyjacielskie obozy na wschodniej granicy serbskiej, a Drina na zachodniej; Nisz i Nowy Bazar, tuż nad południową granicą Serbii, znajdują się w rękach tureckich. Aczkolwiek nie poczuwamy się do żadnych talentów strategicznych, pozwalamy sobie jednak wysnuć z biegu dotychczasowych operacyj wojskowych wniosek, że główny plan wojenny nie był wyborny, a wada zdaje się nam polegać na tem, że nie zwrócono głównej uwagi na szybkie połączenie się wojsk serbskich z czarnogórskiemi i odcięcie tym sposobem Turków od Bośnii i Hercegowiny. Bądź jak bądź, według dzisiejszego stanu rzeczy, książę Karol rumuński nie ma powodu spieszyć się z zaznaczeniem swych pretensyj i poparciem ich demonstracyą wojenną, lecz może obstawać przy programie ścisłej neutralności, wygłoszonej w mowie tronowej dnia 2 lipca z dodatkiem: „Dopóki pokazywać się będziemy w Europie jako naród, pracujący w pokoju nad reformami i ulepszeniami wewnętrznemi, mamy prawo spodziewać się, że wszelkie niebezpieczeństwo, grożące nam zewnątrz, zatrzyma się u granic naszych.“

(Turcya państwem konstytucyjnem).

Z Pery piszą do *A. A. Ztg.*: „Od dnia 15 lipca przestało państwo ottomańskie być absolutną monarchią i wstąpiło w grono państw konstytucyjnych. Tego dnia odbyła się w Porcie wielka narada, w której wzięło udział więcej niż 100 wysokich dygnitarzy państwa. Obradowano nad projektem konstytucyjnym Midhata baszy i przyjęto go ogromną większością głosów t. j. Zgromadzenie postanowiło że państwo ma otrzymać reprezentacyę, której członkiem może być każdy poddany turecki bez różnicy wyznania. Bliższe szczegóły konstytucyi uchwalić ma komisya złożona z członków Rady Stanu. Liczba deputowanych wynosić będzie 80 albo 120 t. j. po jednym deputowanym na 2—300.000 mieszkańców. O naradzie samej dochodzą następujące szczegóły: Wielki Wezyr zagaił posiedzenie długim wywodem, w którym przedstawił krytyczne położenie państwa. Za rządów poprzedzających, mówił, wkradło się we wszystkie gałęzie administracyi najwyższe zamięszanie. Bezprzykładne marnotrawstwo nietylko wyczerpało wszystkie tak obfite źródła bogactwa krajowego, ale wtłoczyło na barki państwa olbrzymi ciężar długu, wynoszącego 200 milionów lirów, od którego teraz nawet procentów płacić nie możemy. W znacznej części państwa sroży się rokosz, któremu niedołęztwo poprzedniego rządu pozwoliło uróść do takich rozmiarów, że dziś potrzeba największego wysilenia, aby rokosz ten poskromić. Nieustanne zmiany urzędników najczęściej bez powodu i tylko z prostej samowoli uniemożliwiło przystąpienie do wprowadzenia reform i ulepszeń. Nie dotrzymywano uroczystych przyrzeczeń tak, że dziś wszystkie mocarstwa europejskie przejęte są nieufnością w dobre zamiary rządu tureckiego, co nietylko wpłynęło szkodliwie na finanse, ale zachwiało także powagę Porty. Nowy sułtan wstępując na tron zapowiedział wprowadzenie reform i polecił ministerstwu, aby mu przedłożyło projekta, jakie uzna za najodpowiedniejsze do usunięcia rozpaczliwej sytuacyi i udzielenia państwom europejskim i wierzycielom państwowym najlepszej rękojmi. Rząd przyszedł do przekonania, że jedynym środkiem jest nadanie konstytucyi, przezco zarząd finansów poddany będzie ścisłej kontroli i usunięte zostaną nadużycia administracyi. Sułtan nakazał równouprawnienie wszystkich wyznań tak, że odtąd używanie praw cywilnych i politycznych nie będzie zależnem od religii. Ponieważ jednak religią państwa pozostaje Islam, przeto urząd W. Wezyra i ministra wojny będzie i na przyszłość powierzany tylko muzułmanom.

(Powstanie w Bośnii).

Nareszcie dowiadujemy się znowu nieco o powstaniu w Bośnii, które przez długi czas było jakby w letargu. Z Kostajnicy donoszą, że mniejsze oddziały powstańcze pod dowództwem Trifka Amelicy, Sima Dawidowicza, Jerzego Karana, Milanowicza, Stefana Damianocza, Sladojewicza, Maliwuka, Despotowicza i innych tym podobnych Ziwkowiczów, Umiczewiczów i Mandyczów zorganizowawszy się w niedostępnych lasach dawidowickich napadły 12 lipca na wieś turecką Stender Wakup (Kuczański Wakup) i po krótkiej walce wypędzili ztamtąd 400 redyfów i baszybożuków, ubiwszy część pewną na miejscu. Pędząc baszykożuków przed sobą, zajęły te oddziały wsie tureckie Kolendry, Łukawice, Kamieniogród, Pobrzeże, Brześć i Zdenę i zatrzymały się aż pod Starym Majdanem. Tam zaskoczyła powstańców noc i silna burza, tam też przenocowali a nazajutrz rano obliczyli łupy. Pokazało się, że w ciągu zwycięskiego tego pochodu wpadło w ich ręce 1100 sztuk bydła, 45 koni, 1200 owiec, siedm wozów amunicyi, cztery transporty ryżu, 100 starych płaszczów — ale tylko siedm karabinów. Straty powstańców wynoszą tylko 3 w zabitych i 7 rannych. Turcy stracili 35 w zabitych i czterech jeńców, rannych zabrali ze sobą. W starym Majdanie Turcy przez noc szybko naprawili fortyfikacye, a powstańcy oszańcowali się pod Kamieniogrodem.

Wedle doniesienia ze źródła serbskiego w całej Bośnii dwa tylko okręgi t. j. trawnicki i serajewski wolne są od powstania. Dla czegoż tak mało słychać o ruchach powstańczych w Bośnii?

Z Serajewa donoszą 24 lipca, że komendant Bihaczu, pułkownik Wessel bej z batalionem piechoty i 2000 redyfów z Trawnika uderzył 22 b. m. na powstańców w górach germeckich i pobił ich na głowę. Wojsko zdobyło trzy sztandary i dużo bydła.

(*Post* o sprawie wschodniej.)

Berlińska *Post* podaje awanturniczy artykuł w sprawie wschodniej, który choć na bliższą nie zasługuje uwagę, przytaczamy tu jedynie dla tego, że kombinacye tego dziennika stały się tematem osobnej polemiki. Oto, co pisze *Post*: „Przypuśćmy, że Bośnia dostanie się Austryi, Serbia i Czarnogóra samodzielnemi zostaną państwami tak samo jak Bułgarya i Rumunia; przypuśćmy dalej, że Grecya powiększoną zostanie przez wyspy greckie, a mianowicie Kretę oraz obwody położone na północy dzisiejszego królestwa. Carogród i część teraźniejszej Rumelii może pozostać na teraz w ręku państwa tureckiego, opierającego się, dopóki jeszcze istnieje, na Azyi. Wiemy o tem dobrze, że polityczna trudność nastaje wtedy dopiero, gdy rozważy się następstwa zmian, jakie co naszkicowaliśmy Cała trudność zasadza się jednak na tem, że małe te państewka bałkańskiego półwyspu, obudzone raz ze snu, w które je pogrążyło tureckie panowanie, współzawodniczyć będą ze sobą z powodu różnorakich przeciwieństw religijnych i rasowych, a współzawodnictwo to niebezpieczniejszem być może dla pokoju europejskiego, aniżeli wegetowanie tych ludów pod rządami półksiężyca. Przeciw temu jest jeden tylko środek. Mówiono już nieraz o konfederacyi naddunajskiej jako naturalnem następstwie oswobodzenia bałkańskiego półwyspu. Protektorat nad tą federacyą naddunajską można w interesie europejskiej cywilizacyi i pokoju europejskiego, oddać tylko jednemu mocarstwu. Mocarstwem tem jest Austrya. Nie potrzeba tu zaraz zwracać ironicznie uwagi na *veto* Rossyi. Rossya w skutek oporu Europy znajduje się w tem niemiłem położeniu, że nie chcąc chciwością swą niepokoić Europy, musi spokojnie patrzeć na tortury, znoszone przez jej współplemieńców pod panowaniem tureckiem. Rossya wypiera się wszystkich swych zaborczych zamiarów. Trzymajmy ją za słowo. Pozwólmy jej oswobodzić pokrewne jej ludy Bałkanu, ale żądajmy wyrzeczenia się supremacyi na bałkańskim półwyspie, a przynajmniej co do północnej jego części. Bo jeżeli wzięcie Carogrodu jest istotnem marzeniem rossyjskiego narodu, zajęcie go da się tak samo uskutecznić z Azyi, jak niegdyś chrześcijańskiego Carogrodu greckich cesarzy. Rossya oświadczyła w ostatnim czasie po kilka razy, że do zajęcia Carogrodu nie dojrzały jeszcze jej wewnętrzne stosunki. Niechajże urzeczywistnienie swych marzeń odroczy aż do ukończenia swych azyatyckich zdobyczy. Warto byłoby wystawić na próbę tyle razy zaręczoną bezinteresowność Rossyi. Austrya jako protektorka federacyi naddunajskiej musiałaby chwycić się wolnomyślnej polityki handlowej, która prędzej czy później musiałaby spłynąć do europejskiego związku handlowego. Byłoby to jak najlepszym środkiem na ekonomiczne przesilenie i zarazem najlepszą rękojmią pokoju europejskiego. Nie fantazya, powtarzamy, podyktowała nam te wyrazy, lecz logika. Interwencyą w tureckiem przesileniu jest emancypacya i organizacya ludów Bałkanu. Organizacya zaś prowadzi do wskazanego celu.“

KRONIKA

— **Pan Antoni Ursprung**, konsulent techniczny galicyjskiej drogi żelaznej Karola Ludwika otrzymał pozwolenie przyjęcia i noszenia ces. ross. orderu św. Stanisława II. klasy.

— **Mianowania**. Na wszechnicy czerniowieckiej mianowani: dr. Alojzy Handl, profesor Akademii w Wiener Neustadt, zwyczajnym profesorem fizyki; dr. Wit Graber, docent prywatny zoologii w Gradcu, zwyczajnym profesorem tego przedmiotu; Antoni Wassmuth, docent prywatny fizyki w Wiedniu, nadzwyczajnym profesorem matematycznej fizyki; dr Ryszard Przibram, dotychczasowy profesor szkoły przemysłowej czerniowieckiej i docent prywatny tamtejszej wszechnicy, profesorem nadzwyczajnym chemii; dalej asystent gabinetu mineralogicznego i docent prywatny z Pragi dr. Karol Vrba, nadzwyczajnym profesorem mineralogii, a w końcu docent prywatny ze Lwowa dr. Edward Tangl, nadzwyczajnym profesorem botaniki.

— **Pan Jakób Sikora**, starszy radca i dyrektor skarbowy w Czerniowcach otrzymał pozwolenie przyjęcia i noszenia ces. ross. orderu św. Stanisława II klasy.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 27 b. m. o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Wnioski w sprawie zawarcia sądowej ugody z p. Raczyńskim, dzierżawcą dóbr Błotni. Sprawozdawca radny pan Czerkawski. 2. Wynik licytacyi na zabezpieczenie ogniotrwałego krycia dachu nad częścią zabudowania konwentu OO. Bernardynów, zajętego przez gimnazyum Franciszka Józefa. Sprawozdawca r. pan Spalke. 3. Rekurs Anieli Hillich w sprawie budowniczej. Sprawozdawca radny pan Pietsch. 4. Prośba Mojżesza Rappa o podwyższenie cen dostawy kamienia ratyńskiego, ewentualnie o zwolnienie z kontraktu. Sprawozdawca r. pan Gostkowski.

* **Samobójstwo.** Wczoraj z wieczora znaleziono w składzie meblowym w piwnicy domu nr. 8 na placu Maryackim, zwłoki właściciela tegoż składu, Edwarda Scholza, który przez powieszenie się życie sobie odebrał. Zmarły liczył lat 30 i był stanu wolnego. Powód samobójstwa dotychczas niewiadomy.

* **Madame Raff.** W sądzie tutejszym odbyła się sprawa, przeciw niejakiej *madame* Raff, prowadzącej na wzór skazanej niedawno w Wiedniu pani Hondl rodzaj przemysłu, przewidziany §§. karn. D. 23 bm. uwięziła policya tę panię Marjem Raff, w której pomieszkaniu *demi-monde* lwowski znajdował opiekę i przytułek. Przy rozprawie przeprowadzonej w miejsko-delegowanym sądzie karnym, została *madame* Raff skazaną na 3 miesiące więzienia.

* **Z życia motyla.** Józef Motyl, czeladnik ślusarski, usiłował wczoraj skraść mieszkającym wspólnie z nim dwóm czeladnikom szewskim suknie różne wartości do 30 zł. lecz został przez nich samych schwytany.

— **W szkole sztuk pięknych** w Krakowie na podstawie w tych dniach ukończonej właśnie wystawy utworów uczniów tejże szkoły, przyznano stopień celujący kilkunastu uczniom, a mianowicie otrzymali go: a) Z kursu 1go rysunkowego: Sheybal, Stażyński, Aleks. Regulski; z kursu drugiego rysunkowego: Machniewicz, Świerzyński, Dykas, Harasimowicz; z kursu 3go (figury antyków): Drożdżyński, Daczyński, Polus, Lepszy, Hermisz; z kursu 4go (głowy z natury): Rossowski, Zębaczyński, Bieńkiewicz; b) z malarstwa (studya głów): z kursu 1go Olesiński, Rossowski, Kruszewski; z kursu 2go Kazimierz Pochwalski (studya z figur), Pszorn; c) z rzeźbiarstwa: Henryk Kossowski, Tombiński, Alfred Daun, Pleszowski; d) z krajobrazów: Hermisz, Zębaczyński, Rossowski, Machniewicz; f) rysunek akademicki (z modelu żywego): Kazimierz Pochwalski, Władysław Rossowski, Błotnicki, Daczyński; z antyków: Machniewicz, Świerzyński, Harasimowicz, Madejewski.

— **Teatr w Hamburgu** zwany *Central-Hallen-Theater*, jak donosi telegram d. 24 b. m. zgorzał do szczętu. Ogień wybuchł podczas przedstawienia, z widzów jednak żaden nie został uszkodzony. Natomiast jedna z osób należących do teatru i kilku strażników ogniowych odniosło poparzenia.

— **Zawalenie się mostu.** Z Bukaresztu donosi telegram z d. 25 b. m.: Z powodu zawalenia się mostu na drodze żelaznej koło Roman komunikacya pocztowa przerwana.

— **Z deportowanych francuskich** w Nowej Kaledonii, uszło niedawno znowu pięciu, którzy więzieni byli na wyspie Nu. Na wątłej łodzi puścili się zbiegi na bezmierny ocean i dotąd nie było wiadomości, czy im się ucieczka powiodła. Jak sprawdzono, zabrali z sobą tylko kilka królików i 30 funtów ziemiaków, jeśli przeto nie spotkali w drodze okrętu, któryby przyjął ich życzliwie na pokład, to z głodu mogli zginąć po kilku dniach.

— **Niedoszły pojedynek amerykański.** Czytamy w dziennikach wiedeńskich: Technik Edmund Relinger, liczący lat 20, doniósł telegraficznie swemu ojcu, mieszkającemu na Węgrzech, że w ciągu dnia odbierze sobie życie, ponieważ padł ofiarą pojedynku amerykańskiego. Ojciec młodego awanturnika tą samą drogą udał się bezzwłocznie do policyi wiedeńskiej z prośbą, ażeby, jeśli czas jeszcze, przeszkodziła synowi jego w wykonaniu samobójstwa, zaczem komisarz policyjny udał się natychmiast do pomieszkania Relingera, którego zastał właśnie zajętego przygotowaniami do samobójstwa. Młody człowiek został aresztowany i aż do przybycia ojca trzymany będzie pod kluczem. Przeciwnika swego, ani przyczyny pojedynku nie wymienił.

— **Prut na Bukowinie**, jak donosi *Czern. Ztg.* w ostatnich dniach skutkiem kilkudniowej ulewy mocno wylał i w nizinach znaczne zrządził szkody. Stan wód tej rzeki pod Czerniowcami wynosił w nocy na 23 b. m. cztery metry. Wylały mocno także inne rzeki.

— **Wierność aż do grobu.** Przed kilkoma dniami, jak opowiada *P. Ll.*, umarła w Peszcie żona sędziwego komisarza miejskiego Lemmleina, 74 letnia staruszka. Zgonu towarzyszki życia przez lat 51 nie mógł ani na jeden dzień przeżyć Lemmlein, który sam liczył lat 76. Kiedy nieboszczkę położono do trumny sparł się on o katafalk, zasnął i już się nie obudził. We dwa dni później małżonków, połączonych już na wieki, złożono w spólnym grobie.

— **Ofiarą polowania na tygrysa**, padł niedawno jeden z najdzielniejszych oficerów angielskiej armii w Indyach wschodnich, kapitan Boydell. Jak opowiadają dzienniki kalkuckie, w okolicy Simlach, rezydencyi wicekróla, pojawił się był tygrys, który rozszarpał kilka większych zwierząt domowych i ze zdobyczą schronił się do pobliskiego lasu, zaczem kapitan Boydell w towarzystwie jednego tylko szikariego (indyjskiego myśliwego) pieszo puścił się za tropem zwierza. O zmroku już dopadli rzeczywiście tygrysa nad potokiem leśnym, właśnie w chwili, gdy zajadał rozszarpanego konia. Na odległość strzału zbliżywszy się do zwierza, obydwaj dali naraz ognia i tygrys ugodzony w piersi runął do wody, gdzie leżał jak nieżywy. Kapitan też, najmocniej przekonany że tygrys już zabity, tyle był nieostrożny że zbliżył się do niego i dotknął go rurą strzelby. Wtedy tygrys zerwał się nagle i z przeraźliwym rykiem rzucił się na myśliwego. Jednym skokiem spadł przedniemi łapami na ramiona kapitanowi i zaczął go szarpać pazurami. Indyanin tymczasem nabił znów swą strzelbę i wypalił powtórnie do straszliwego zwierza, który już teraz śmiertelnie został ugodzony, lecz w ostatnich drgnieniach jeszcze szarpał nieszczęśliwego kapitana, tak że gdy Indyanin zbliżyć się zdołał do niego, Boydell już nie żył.

— **Pokojówka rodzaju męzkiego.** Przed komisyą rekrutacyjną w Peszcie przed kilkoma dniami zdarzył się zabawny wypadek. Pokojówka od lat trzech pozostająca w służbie u niejakich państwa Szemere powołana została do wojska, ponieważ w księgach metrykalnych zapisana była jako „Max Weigl“ rodem z Pressburga, liczący lat 21 a zatem obowiązany do służby wojskowej. Komisya, gdy przyszła kolej na Weigla, ujrzała przed sobą pannę bardzo przyzwoicie ubraną, w sukni powłoczystej jedwabnej, o wysoko napiętrzonej fryzurze, na której nie bez pewnej kokieteryi osadzony był zgrabny kapelusik z piórkiem, podczas gdy zamaszyste szyniony zwieszały się aż do pasa; wreszcie z parasolką w ręku i woalką na twarzy. Wszelka illuzya jednak, jaką postać ta pseudoniewieścia chwilowo wzbudzić mogła w komisarzach, znikła zupełnie, gdy panna pokojówka odsłoniła twarz, na której były wyraźne ślady świeżo dokonanej brzytwą operacyi, w pospolitym języku zwanej goleniem brody. Komissya następnie pomimo protestu wstydliwej pokojowej, sprawdziła to, o co jej chodziło i przekonała się, że w rzeczy samej ma przed sobą Maxa Weigla, który zresztą dla niedostatecznej miary w piersiach okazał się niezdolnym do służby wojskowej i ubrawszy się znów w swe kobiece suknie wrócił do domu. Komisya jednak zawiadomiła o tym wypadku policyę, która Weigla pociągnęła do odpowiedzialności za niedozwolone noszenie sukni kobiecych. Męzka pokojówka zalewając się łzami zeznała, że jest synem inżyniera z Pressburga, który żyje jeszcze; że matki już nie ma i że od najmłodszych lat dla wątłych sił swoich używany do samych robót kobiecych tak się zżył z niemi, iż zaczął się nawet ubierać po kobiecemu. Państwo, u których przyjął służbę pokojowej, znali go jeszcze z czasów, kiedy nosił strój męzki, nic jednak przeciw zmianie tego stroju na żeński nie mieli. Gdy w końcu przesłuchania dano Weiglowi do zrozumienia, że z powodu mistyfikacyi, jakiej się dopuszczał, zatrzymany być musi w areszcie, a nadto pod surową karą nie wolno mu odtąd ubierać się inaczej, jak tylko po męzku, mazgaj ten płakał jak dziecko, nie tyle z powodu aresztu, ile dla tego, że rozstać się musi z swemi ładnemi sukienkami, kapelusikiem, parasolką i szynionami... Błagał, ażeby mu nie robiono «tej hańby«. Na nic jednak łzy się te nie przydały, musiał się przebrać w przedpokoju i zdjąć z głowy szyniony i podkładki. Weigl, jakkolwiek głos ma dość męzki i dość mocno zarasta na twarzy, przy szczupłości swej figury układ i ruchy ma kobiece, a już z usposobienia jest skończoną istotą niewieścią, nic więc dziwnego, że mu się powiodło tak długo grać rolę pokojowej. Miano go odesłać do ojca.

OSTATNIA POCZTA

Z teatru wojny.

„Naczelny wódz turecki Abdul Kerim basza przybył wczoraj do Niżu. Według wiadomości z placu boju rozstrzygająca bitwa nastąpi dziś lub jutro.“ Tak donosi telegram z Konstantynopola z dnia wczorajszego. Mowa tu widocznie o zamierzonej akcyi głównych sił tureckich zgromadzonych w Niżu przeciw głównej armii serbskiej rozłożonej w okolicy Alexinaczu. Tam rzeczywiście a nie gdzie indziej rozstrzygnie się wojna. Jeżeli Turkom uda się w walnej bitwie zgnieść Serbów, będzie można wojnę, przynajmniej wojnę na większe rozmiary, uważać za skończoną. Pytanie jednak, czy Serbowie przyjmą walną bitwę, czy zechcą postawić wszystko na jednę kartę. Wczorajszy nasz telegram donoszący o cofaniu się wszystkich korpusów serbskich w głąb kraju, każe wnosić, że Serbowie zmienili zupełnie plan kampanii, że unikać będą na razie bitw stanowczych i trzymać się w defenzywie w obrębie własnego kraju. Jak w obec tego postąpią sobie Turcy, niepodobna przewidzieć, ale jeżeli wiadomość o cofaniu się wojsk serbskich polega na prawdzie, już teraz powiedzieć można, że Serbowie w zręczny sposób pokrzyżowali plany Turków. Ci dobrze muszą się zastanowić, zanim zdecydują się na wkroczenie do Serbii, gdzie ich na każdym kroku spotykać mogą niemiłe niespodzianki, podobne do tych jakie oni gotowali Serbom w swoim własnym kraju. W każdym razie muszą i Turcy pomyśleć teraz o zmianie planu.

Podczas gdy inne korpusy serbskie trzymają się teraz odpornie, a nawet cofają się wobec postępującego naprzód nieprzyjaciela, korpus Zacha przyszedłszy do siebie po klęskach, jakie w pierwszej połowie b. m. poniósł, rozpoczął 24 lipca znowu kroki zaczepne. Z Belgradu donoszą urzędownie o utarczkach na całej linii stoczonych 24 bm. przez ten korpus, który znowu podzielił się na trzy części. Były to jednak same drobne utarczki, nie mające znaczenia. Nie wiemy, jak tę operacyę zaczepną Zacha pogodzić ze zmienioną taktyką głównych sił serbskich. Zdaje się jednak, że wrócił on znowu do pierwotnego swego planu podania ręki Czarnogórcom. A w sam czas czyni to usiłowanie, gdyż właśnie 23 b. m. ponieśli Czarnogórcy znaczną porażkę pod Byszyną niedaleko Newesinja, w skutek czego książę Nikita musiał zaniechać zamiaru zdobycia Mostaru i cofnąć się aż na wyżynę Gacka.

O ustąpieniu Czernajewa z pozycyj pod Akpalanką i Babiną Glawą donoszą do *Presse*: „Ze strony serbskiej potwierdzają urzędownie, że posunięcie się wojsk tureckich aż do Framady i Pandirała było możliwem tylko w skutek odwrotu Czernajewa. Biuletyn serbski zaprzecza zresztą, aby Turcy pod Gramadą i Pandirałem odnieśli zwycięstwo. Czernajew ustąpił z tych pozycyj dobrowolnie i bez walki. Odwrót ten motywuje biuletyn serbski strategicznemi kombinacyami, które sztab jeneralny w głównej kwaterze uchwalił. Z kombinacyami temi stoi w związku podróż Czernajewa do Supowaczu, Jaworu i Zajczaru, gdzie Czernajew podczas ostatniej bitwy był obecnym. O stanowiskach korpusu Czernajewa niczego dowiedzieć się nie można; niewiadomo nawet, czy stoi on na tureckiem terytoryum. Na granicy austryacko-serbskiej zaostrzono przepisy paszportowe głównie z powodu, że wielu zbiegów przybywa z Semlina do Belgradu.

Najj. Pan przybył do obozu pod Bruck nad Litawą d. 24 b. m. w towarzystwie br. Mondla, pułkownika Krausa, podpułkownika Raymana, majora br. Wersche, majora br. Salis, br. Maroiczicza, rossyjskiego pułkownika Falkmanna, angielskiego majora Gonné, francuskiego porucznika Corbin, włoskiego majora Mainoni i niemieckiego kapitana Kellera. Do obozu przybył także tego samego dnia Arcyksiążę Albrecht w towarzystwie podpułkownika Grollera i majora br. Wallisa.

Temi dniami donoszono, że w Belgradzie miano publicznie znieważyć austr. generalnego konsula ks. Wrede. Z autentycznej strony otrzymała *Presse* o tem zajściu następującą wiadomość: „Żandarm serbski przeszkodzić chciał pewnemu inydwiduum z Panczowy przejście przez granicę z powodu braku paszportu. Wmięszał się w to pewien żandarm austryacki, który był właśnie na okręcie, w skutek czego Rumun Dymitr Paranos zagroził mu, że go wtrąci do rzeki. Równocześnie powstała sprzeczka z jakimś cudzoziemcem, który nie chciał okazać paszportu i żydem z Semlina nazwiskiem Kohn, który wmięszał się do kłótni, i który z powodu, że nie miał paszportu także przepuszczonym nie został. Generalny konsul austryacki nie był obecnym na okręcie, nadszedł dopiero później i spytał żandarma, co było powodem sprzeczki, przyczem kazał zanotować nazwisko owego indywiduum, które groziło żandarmowi. Dymitr Paranos, który był na przeciwnym brzegu, usłyszał to i zaczął rzucać obelgi na austryacką straż graniczną i generalnego konsula, ten jednak nie słyszał tego, ponieważ znajdował się wtedy na przeciwnej stronie okrętu. Mimo to jednak rząd serbski zwołał nazajutrz całą straż i nakazał jej surowo, aby postępowała ostrożnie. Cały ten wypadek nie ma najmniejszego znaczenia, a wiadomość o znieważeniu księcia kolportowaną była z umysłu przez ludzi nieprzyjaźnych księciu. Korespondent *Presse* dodaje, że książę natychmiast byłby wyjechał z Belgradu, gdyby go istotnie była spotkała zniewaga“

Przed cytadelą belgradzką stanęły na kotwicy dwa monitory austryackie.

Z Widdynia donoszą do *Deutsche Ztg.*, że wedle dotychczasowych obliczeń spaliło się w okręgach filipopolskim i bazardżyckim (w Bułgaryi) 6584 chat chrześcijańskich a 920 muzułmańskich — na 14.600 chat, które tam w ogóle istniały!

Drogą „nadzwyczajną“ otrzymał *Tagblatt* wiadomość, że Safvet basza temi dniami zakomunikował poufnie agentowi rumuńskiemu w Konstantynopolu, że rząd cesarski nie będzie mógł zadość uczynić życzeniom rumuńskiego gabinetu. Co do pojedyńczych punktów memoryału rumuńskiego, oświadczył Safvet basza co następuje: ad 1) Rządowi tureckiemu niewiadomo, aby księstwa naddunajskie nosiły kiedy historyczną nazwę „Rumunii“; zresztą Porta nie sprzeciwia się zasadniczo temu tytułowi. ad 2) Turcya nie może pod żadnym warunkiem dozwolić, aby poddani rumuńscy znajdujący się na jej terytoryum, byli pod jurysdykcyą rumuńskich sądów konsularnych, zwłaszcza, że Porta nie od dziś już stara się o zmodyfikowanie europejskiej jurysdykcyi konsularnej. ad 3) Wysoka Porta nie może uczynić zadość żądaniu przyjęcia reprezentantów rumuńskich do ciała dyplomatycznego, gdyż sprzeciwiałoby się to prawnopolitycznemu stanowisku księstw. ad 4) Prawo rybołowstwa pod Kilią i Ismajłą wymaga bliższego zbadania i Porta byłaby gotową wysłać w tym celu komisyę specyalną, któraby w porozumieniu z rządem rumuńskim załatwiła tę sprawę. ad 5 i 6) Oświadcza Porta, że tylko na każdorazowe zapytanie rządu rumuńskiego pozwalać może na zawarcie traktatów handlowych. ad 7) Kwestya odstąpienia ujść Suliny nie może być przez samą Portę nawet dyskutowaną, gdyż w sprawie tej inne mocarstwa europejskie są tak samo interesowane, jak Porta.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 lipca. *Polit. Corr.* donosi z Raguzy: W skutek znacznej porażki którą ponieśli Czarnogórcy pod Biszyną w pobliżu Newesinia od wojsk Muktara-baszy, cofnął się książę Nikita spaliwszy okolice Gacka, z którego go ostrzeliwano. W okolicy Podgorycy aresztowali Turcy ostatniemi dniami wiele Chrześcijan.

Wiedeń, 26 lipca. (Tel. pryw.) Stara *Presse* występuje w osobnym artykule w najkategoryczniejszy sposób przeciw pogłoskom o wojskowych przygotowaniach Austryi, przestrzega przed niedorzecznemi pogłoskami, obliczonemi wyłącznie na łatwowierność i wyszydza artykół berlińskiej *Post*, która w swe kombinacye aneksyjne wciąga Austryę.

Dzisiejszy *Fremdenblatt* zamieszcza artykuł, w którym oświadcza się za aneksyą Bośnii. Ten sam dziennik donosi z zastrzeżeniem, że poseł rossyjski w Stambule, generał Ignatjew traktuje z księciem Lubomirskim o zakupno dóbr w Kijowskiej gubernii.

Najjaśniejszy Pan wyjeżdża dziś wieczór do Ischl.

Belgrad, 25 lipca. (Biuletyn urzędowy). Wczoraj starła się armia generała Zacha na całej linii z Turkami. Pod Isvorem trwała długo kanonada, po której nastąpiła walka piechoty, siedmiogodzinna i skuteczna. Zdemontowano kilka dział tureckich Oddział dowodzony przez Duczycza zajął i zburzył tureckie blokhauzy pod Wasiljewiczem, gdzie porobił zdobycze. Podczas walki kilkaset Turków, odciętych od korpusu, ratowało się ucieczką. Nasi oszańcowali się na stanowiskach odebranych Turkom. Mieliśmy tylko mało rannych. Czolak Anticz osiągnął w kierunku ku Sienicy jeszcze znaczniejsze rezultaty, odebrał bowiem Turkom na tak zwanej „wyżynie Osmana-baszy“ blokhauzy i szańce, rozprószył nieprzyjacielskie wojsko i zajął kilka wsi tureckich.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 26 lipca 1876.

Hotel Żorza.

P. Dr. Gustaw Haitter z Brzeżan.

Hotel Angielski.

Pp. August hr. Łoś z Hrebenny. — Albin Wolfram z Makuniowa.

Hotel Europejski.

Pp. Władysław br. Lewartowski z Brzeżan. — Dr. Jan Burgański z Berlina.

Hotel Krakowski.

Pp. Antoni Brochocki z Błudnik. — Franciszek Szafrański z Dworek. — Kazimierz Zaleski z Zbaraża. — Franciszek Wessely z Stryja.

Hotel Lazarusa.

P. Franciszek Kinel z Bratkowic.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 26 lipca 1876

Pp. Ludwik hr. Cigala do Nagorzan. — Romuald hr. Poniński do Kowalówki. — Leon hr. Rzyszczowski do Brodów. — Kazimierz hr. Szeliski do Chodaczkowa· — Henryk Zbierzchowski do Przemyśla. — Ksawery Petrowicz do Wołostkowa. — Julian Stepnowski do Rossyi. — Mikołaj Teodorowicz do Hawrylaka. — Hilary Tretter do Laszek.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 26 lipca 1876, godz. 7 rano.

Barometr 734·39mm. — Psychrometr suchy 16·3°C Psychrometr wilgotny 14·2°C. Prężność pary 10·8m Wilgoć 78%. — Zachmurzenie 0. — Wiatr NW·1 Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. 0·8m

Temperatura powietrza 13·0Rm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 0 popołudniu (pociąg pospieszny).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego. — godź. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.)

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 25 lipca 1876.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	197	—	199	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	120	50	121	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	80	86	60
„ „ „ 4% „	78	75	79	75
„ „ „ 5% okresow.	85	80	86	60
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	75	88	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	—	—
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	85	25	86	25
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ Stanisławowa	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	70	5	84
Dukat Cesarski	5	81	5	95
Napoleond'or	9	94	10	8
Pół imperyał	10	8	10	30
Rubel rossyjski srebrny	1	63	1	72
„ „ papierowy	1	63½	1	65½
100 Marek niemieckich	61	25	62	25
Srebro	101	—	103	—
Kupony w srebrze	100	50	102	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 22 lipca 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	65.90	66.—
„ „ „ w srebrze	69.—	69.20
Losy z roku 1839 całe	255.—	257.—
„ „ 1839 piąta część 4%	248.50	249.—
„ „ 1854 po 250 złr.	106.75	107.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.50	113.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	117.50	118.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	131.—	131.50
Renty Commo po 42 lir. aus.	20.50	21.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.—	84.75
Galicyi	85.—	86.—
Niższej Austryi	102.—	103.—
Siedmiogrodu	72.75	73.50
Węgier	73.75	74.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	72.50	72.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	143.90	144.10
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	660.—	670.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	862.—	864.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	363.—	365.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	154.50	155.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1800.—	1805.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	200.50	201.—
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	122.—	122.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	272.—	273.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	78.—	78.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	89.—	90.—

	płacą.	żądają.
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.50	107.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.—	101.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	—.—
„ „ „ „ po 5%	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.—	86.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.50	95.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.—	85.50
„ „ „ po 5%	99.50	100.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.75	68.50
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	60.—	60.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.—	100.—
„ „ 100 zł. w. a.	94.50	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	—.—	97.—
„ „ „ „ II. emisyi	91.40	91.80
„ „ „ „ III.	89.50	90.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	76.50	77.—
Węg. gal. kol. a 200zł. 5% w srebrze	62.50	63.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	155.50	156.—
Clarego po 40 zł. m. k.	31.50	32.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	92.—	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	26.—	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.—	39.—

	płacą	żądają
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k.	21.—	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.25	24.—
Weksle (na 3 miesiący.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	61.—	61.10
Frankfurt 100 mark p.	61.—	61.10
Hamburg za 100 m. w. p. n.	61.—	61.10
Londyn za 10 ft. szt.	125.65	125.85
Paryż za 100 fr.	49.65	49.75
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.89.—	5.91.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.99.—	10.—.—
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.35	101.50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

25 lipca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	65	40
„ „ „ w srebrze	69	20
Losy pożyczki z roku 1860	113	25
Akcye banku wiedeńskiego	869	—
„ „ kredytowego bez kupona	141	50
Londyn 10 fnt. szterlingów	126	—
Srebro	101	55
Napoleond'or	10	02
Dukat cesarski men.	5	94
100 Marek	61	70

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3394 2—3) **Edikt.**

Z 10060. Uiber das Gesuch der k. k. priv. Aktiengesellschaft für Zuckerfabrikation in Galizien in Liquidation in Tłumacz wird der allfällige Besitzer des angeblich in Verlust gerathenen Wechsels nachstehenden Inhalts: Tłumacz am 3 Juli 1876 P. F. 262 85 kr. Baar am zwanzigsten September 1876 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre von uns selbst die Summe von Gulden zweihundert sechzig zwei 85 kr. Baar, Werth in uns selbst und stellen, auf Rechnung laut Bericht. Herr J Schwarzmann in Zbaraż zahlbar in Tarnopol k. k. priv. Aktiengesellschaft für Zuckerfabrikation in Galizien in Liqidation. Th. Bredt m. p. angenommen. J Schwarzmann m. p. 1394", aufgefordert binnen 45 Tagen vom Verfallstage dieses Wechsels d i. vom 20 September 1876 gerechnet seinen Anspruch auf diesen Wechsel bei diesem Gerichte darzuthun als sonst nach fruchtlosem Ablauf dieser Frist dieser Wechsel über weiteres Einschreiten der Gesuchstellern für amortisirt erklärt werden wird

Tarnopol am 12 Juli 1876.

(3412 2—3) **Edykt.**

L. 2174. C. k. Sąd powiatowy odbędzie w sprawie Abrahama Löwa przeciw Zofii Koś i masie nieobjętej Stanisława Kosia na dniu 31 sierpnia, 14 i 28 września 1876 o godzinie 10 rano egzekucyjną sprzedaż realności l. 54/61 w Lubli na 825 zł. w. a. oszacowanej, na 3 terminie nawet niżej ceny szacunkowej.

Wadyum 83 zł. w. a. inne warunki w registraturze.

Frysztak dnia 4 lipca 1876.

(3410 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2709. C k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, iż celem zniesienia wspólnej własności frontowej części realności pod l. 203 w Nowym Sączu położonej, w 4/5 częściach ut Dom. Tom. VI pag. 375 n. 14 haer Natana Einzigiera a w 1/5 części ut Dom. Tom. II. pag. 428 i Tom. V. pag, 31 n. 6 i 8 haer. Józefa Kindermana a resp. jego masy własnej przez publiczną licytacyę, tudzież celem rozdziału ceny kupna tejże realności tudzież celem zaspokojenia kosztów niniejszych 43 zł. 91 ct. w a. dozwala się sprzedaży w drodze publicznej licytacyi powyższej frontowej części realności pod l. 203 w Nowym Sączu która w trzech terminach t. j dnia 1 września 1876, 13 Października 1876, 14 listopada 1876 każdym razem o godzinie 9 przed południem w gmachu c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1909 zł. 90 ct. w. a.

Wyciąg tabularny opis i akt oszacowania realności sprzedać się mającej i warunki licytacyjne znajdują się w tutejszosądowej registraturze gdzie przejrzane i odpisane być mogą wykaz podatków może być przejrzany w c. k. Urzędzie podatkowym głównym w Nowym Sączu.

Gdyby realność powyższa na tych trzech terminach nie była sprzedaną, w takim razie wyznacza się do wysłuchania stron interesowanych w celu ułożenia warunków ułatwiających sprzedaż, termin na dzień 14 listopada 2876 o godzinie 3 popołudniu z tem dołożeniem, iż niestawający uważani będą jako przystępujący do wniosków stawających stron

O tem uwiadamia się wierzycieli hipotecznych nieznanych z życia i miejsca pobytu Reisli Stern 2 im. Lager, Samuela Izaaka Sterna i Mojżesza Sterna i tych którzyby po dniu 20 czerwca 1876 do hipoteki weszli, lub którymby uchwała licytacyjna i dalsze nie mogły być na czas lub wcale doręczonemi, przez niniejszy edykt i do rąk kuratora ustanowionego w osobie adw. p. Dr. Olszewskiego z podstawieniem adw. p. Dr. Jarosza.

Z c. k. Sądu obwodowego

Nowy Sącz dnia 1 lipca 1876.

(3398 2—3) **Edykt.**

L. 17098. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego hr. Eugeniusza Koziebrodzkiego że w sprawie wekslowej Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przez adw. dr. Lisowskiego przeciwko Janowi Bolesta hr. Koziebrodzkiemu, Zofii hr. Koziebrodzkiej i Eugeniuszowi hr. Koziebrodzkiemu pto 4000 zł. w. a. z pn wydano pod dniem 23 czerwca 1876 l. 15274 nakaz zapłaty, który kuratorowi dla strzeżenia praw jego w osobie adw. Dr. Ferdynanda Wilkosza w Krakowie wyznaczonemu doręczono.

Wzywa się zatem z miejsca pobytu niewiadomego, aby się z kuratorem swym co do obrony praw swych porozumiał, lub też w inny sposób możliwych praw swoich przed sądem bronił.

Kraków 11 lipca 1876.

(3401 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 914/pr. Jego Excelencya Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował reskryptem z dnia 22 czerwca 1876 l. 5204. na mocy §. 301 post. karn. dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy Złoczowskim c. k. sądzie obwodowym Przewodniczącym Prezydenta tegoż sądu Ignacego Zborowskiego a zastępcami przewodniczącego radców Karola Pogliesa, Modesta Piaseckiego, Leopolda Szymonowicza, Faustyna Jahnera i Alfreda Linzbauera.

Czwarta zwyczajna kadencya sądu przysięgłych rozpoczyna się dnia 18 września 1876 o godzinie 9 przed południem.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Złoczów dnia 17 lipca 1876.

(3407 2—3) **Obwieszczenie**

L. 3. Odnośnie do ogłoszonego uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 12 lipca 1876 l. 9380 konkursu na majątek Tobiasza Holoszütza wzywa się wszystkich wierzycieli krydalnych do likwidacyj na dzień 10 października 1876 na 10 godzinię przed południem przed podpisanego konkursowego komisarza.

Krosno 19 lipca 1876.

Balko

c. k. komisarz konkursowy

(3390 2—3) **Konkurs.**

L. 815 R. s o. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące opróżnione posady nauczycielskie:

I. W powiecie Brzeskim:

1. w Bogumiłowicach posada nauczyciela szkoły filialnej z płacą 250 złr. a. w. i wolnem pomieszkaniem.
2. w Złotej, posada nauczyciela szkoły filialnej z płacą 250 złr. a. w. i wolnem pomieszkaniem; prezentują Rady szkolne miejscowe.

Ubiegający się o te posady, mają przedłożyć podania swoje za pośrednictwem swej władzy przełożonej do 15go sierpnia 1876 r C. k. Rada szkolna okręgowa

Bochnia dnia 30 czerwca 1876.

(3391 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 855 R. s. o. Na posadę nauczyciela przy szkole etatowej w Jasieniu, powiat Brzeski z roczną płacą 300 i wolnem pomieszkaniem.

Prezentuje Rada szkolna miejscowa.

C. k. Rada szkolna okręgowa

Bochnia dnia 7 lipca 1876.

(3393 2—3) **Edykt.**

L. 9258. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Matiasza Czosnykowskiego, że pod dniem 27 czerwca 1876 do l. 9258 przeciw niemu Józef Brilland wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 234 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niabezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Dr. Weissteina z zastępstwem p. adw. Dr. Mantla któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego Matiasza Czosnykowskiego by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol 30 czerwca 1876.

(3388 2—3) **Edykt.**

L. 3608. C. k. sąd powiatowy w Zmigrodzie wzywa nieobecną z życia i miejsca pobytu niewiadomą Justynę Polewka z Cieklina aby się w przeciągu roku do sądu zgłosiła i swoje oświadczenie do przyjęcia spadku po zmarłym w Widraniu jej bratanku Janie Polewka złożyła, inaczej pertraktacya spadku z deklarowanymi spadkobiercami i kuratorem Stefanem Polewka z Cieklina dla niej ustanowionym przeprowadzoną zostanie,

Zmigród dnia 5 grudnia 1875.

(3429 2—3) **Edykt.**

L. 3987. C. k. Sąd powiatowy m. d. S. II we Lwowie oznajmia niniejszem, iż na żądanie Tadeusza Jeleniowskiego w celu zaspokojenia należytości 200 złr. a. w. z 6% odsetkami, od dnia 25 sierpnia 1874 r. l. 12683 bieżącemi, przyznanemi kosztami sądowemi i egzekucyjnemi w kwotach 4 zł. 73 ct., 9 złr., 4 złr. 51 ct., 12 złr. 63 ct. a. w. i kosztami niniejszego podania w kwocie 6 złr. 47 ct. a. w., przymusowa sprzedaż realności dłużników Józefa recte Jakóba i Katarzyny małż. Moos własnej pod l. 80 w Zimnowodzie położonej w drodze publicznej licytacyi na dniu 29 sierpnia 1876 r., na dniu 28 września 1876 r. i na dniu 26 Października 1876 r., każdym razem o godzinie 10 rano w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 400 złr. a chęć kupienia mający złożyć ma 40 złr. jako wadyum w gotówce lub w książeczkach kasy oszczędności.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Lwów dnia 31 maja 1876.

(2350 2—3) **Edykt.**

L. 11765/13084 ex 1876. Na rzecz masy spadkowej Eufemii Adrieux, złożone są w tusądowym depozycie kosztowności a mianowicie: srebrny pieniądz i pięć pierścieni w łącznej wartości 13 złr. 65 ct w. a. tudzież pokwitowanie na ulokowaną w fundu duszu umorzenia długu państwa kwotę 2 złr. 35 ct. m. k. Ponieważ postępowanie spadkowe przez tutejszy magistrat jako byłą instancyę spadek pertraktującą jeszcze w roku 1834 ukończonem zostało, wzywa się nieznanych sądowi właścicieli tegoż depozytu, aby się w celu podniesienia takowego w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni w sądzie tutejszym zgłosili i swe uprawnienie wykazali, inaczej po upływie tego terminu wyszczególniony depozyt za przepadły uznanym i na rzecz Wysokiego skarbu dotyczącej kasie wydanym będzie.

Z c. k. sądu powiatowego m. del S. I

Lwów dnia 9 maja 1876.

(3444) **Ogłoszenie.**

L. 175. Komisya hipoteczna c. k. Sądu powiatowego w Gorlicach zawiadamia niniejszem, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Lipinki dnia 1 sierpnia 1876 r. w tejże gminie rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uznał.

Gorlice dnia 22 lipca 1876.

(3446 1—3) **Edykt.**

L. 2174. Celem zaspokojenia pretensyi Elkona Böhma w kwocie 100 złr. a. w. z przynależytościami odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym dnia 17 sierpnia, 18go września i 18 października 1876 o 10 godz. rano, przymusowa sprzedaż licytacyjna realności dłużnika Andrucha Jaremija pod Nr. 31 w Berdychowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na 1100 złr. oszacowanej, a to: na pierwszych dwóch terminach za lub zwyż ceny szacunkowej zaś na trzecim i niżej takowej.

Cena wywołania 1100 złr.

Wadyum 110 złr.

Dalsze warunki licytacyjne i akt zastawniczego opisania i oszacowania można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Jaworów 9 czerwca 1876.

(3434 1—3) **Edykt.**

L. 877. C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 11 sierpnia, 31 sierpnia i 15go września 1876 zawsze o 10tej godzinie rano sprzedawać będzie przez publiczny przymusowy przetarg plac budowlany pod Nr. k. 39 w Tyśmienicy położony do małżonków Mojżesza i Itty Seinfelda należący, ciała tabularnego nie stanowiący, w protokole do l. 3547 zastawniczo opisany i na 70 złr. a. w. oszacowanej, celem wydobycia pretensyi Dawida Rosenberga w kwocie 150 złr. i 121 złr. a. w. z pn., z tem że przy trzecim terminie ten plac też niżej ceny szacunkowej kupić można.

Cena wywołania wynosi 70 złr. a. w.

Wadyum zaś 7 złr. a. w.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć, a o zaległościach podatku w c. k. urzędzie podatkowym w Tłumaczu dowiedzieć się.

Z c. k. sądu powiatowego.

Tyśmienica dnia 22 czerwca 1876.

(3442 1—3) **Edykt**

L. 5657. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem z nazwiska życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Rypsymy Managiewiczowej iż przeciw masie tejże Marian i Ludwika Rybczyński o ekstabulacyo obowiązku zapłacenia sumy 450 zł. m. k. z hipoteki realnści L. k. 18$^{2}/_{4}$ w Stanisławowie na dniu 17 maja 1876 l. 5657 pozew wnieśli, na któren do rozprawy termin na 22 sierpnia 1876 o godzinie 9 wyznaczony został, przyczem oraz dla nadmienionych powyżej pozwanych kuratorem adw. Dra Eminowicza z zastępstwem adw. Dra Szeparowicza ustanowiono.

Jest tedy rzeczą nadmienionych pozwanych w czas przed oznaczonym wyżej terminem ustanowionego kuratora w tej sprawie zainformować, luż też temu sądowi innego zastępcę podać, albowiem w razie przeciwnym wynikłe z tąd szkodliwe następstwa sami sobie przypisać będą musieli.

Stanisławów 30 czerwca 1876.

(3449) **Ogłoszenie.**

L. 137. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Ustrzykach dolnych zawiadamia, że arkusze posiadania z sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Strwiążyk leżących do dnia 3 sierpnia 1876 r. w registraturze tutejszego sądu do ogólnego przeglądu złożone są.

Do wniesienia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wyznacza się termin na dzień 4 sierpnia 1876.

Ustrzyki dolne dnia 22 lipca 1876.

(3448) **Edykt**

L. 3701. C. k. sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia spadkobierców Jakóba Libana, jako to: Dawida Libana, Justynę z Libanów Schwarzową, Józefa Glücka, Franciszkę Konstancyę Borowską, Joannę Glückową i Henryka Glücka z miejsca pobytu niewiadomych, że z powodu prośby Michała Mitschki de pr. 21 lipca 1875 do l. 3701 o wymazanie prenotacyi sumy 4 duk. w stanie biernym jego realności pod l. 30|51 w Podgórzu w poz. 19 uskutecznionej, ustanowił dla nich kuratora w osobie p. adw. Dra. Wilkosza w Krakowie, i że do ich przesłuchania wyznaczył termin na dzień 3 sierpnia 1876 o godzinie 9 z rana.

Wzywa ich zatem, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi ze swej strony udzielili dowodów, albo też innego pełnomocnika c. k. sądowi przedstawili.

Podgórze dnia 24 listopada 1875.

(3447 1—3) **Edykt.**

L. 1941. Celem zaspokojenia pretensyi Wolfa Glasa jako cesionaryusza Natana Segela w kwocie 100 złr z przynależytościami odbędzie się dnia 9 sierpnia, 13 września i 16 października 1876 o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż licytacyjna realności dłużnika Iwana Łozińskiego pod Nr. 37 w Olszanicy położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na 103 złr. oszacowanej a to: na pierwszych dwóch terminach za lub zwyż ceny szacunkowej zaś na trzecim i niżej takowej.

Cena wywołania 103 złr.

Wadyum 11 złr.

Dalsze warunki licytacyjne i akt zastawniczego opisania i oszacowania można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu pdwiatowego

Jaworów 9 czerwca 1876

(3431) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 15 Juli 1876, Z. 3741, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels unter der Aufschrift „Nostra corrispondenza Trento 3 Luglio“ welcher beginnt mit den Worten „Non ricordo“ und endigt mit den Worten „mi riservo parlarne un' altra volta“ auf der 1 Seite 3, 4 und 5 Spalte, in der Zeitschrift „Il Diritto“ Nr. 189 vom 7 Juli 1876, gedruckt in Rom in der Buchdruckerei Civelli, begründet den Thatbestand des Vergehens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 lit. a St. G. und es wird daher die weitere Verbreitung dieser Druckschrift unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. und des § 36 des Preßgesetzes verboten.

(3435 1—3) **Edikt.**

Z. 2143. Vom k. k. Bezirksgerichte in Tyśmienitz wird zur Hereinbringung der durch Hersch Scherzer ersiegten Wechselforderung pr. 273 fl. ö. W. sammt 6% Zinsen vom 24 April 1858 der Gerichtskosten pr. 3 fl. 52 kr. und der Exekutionskosten pr. 4 fl. 87 kr. 6 fl. 86 kr. und 6 fl. 45 kr. ö. W die mit dem Beschluße des k. k Landesgerichtes in Czernowitz vom 19 Juni 1874, Z. 12490 bewilligte exekutive Feilbietung der als Eigenthum des Hersz Hermann grundbücherlich eingetragenen Realität sub C. N. 733 in Tyśmienica in drei Terminen und zwar am 18 August 1876, am 15 September und am 13 Oktober 1876, jedesmal um 9 Uhr Vormittags mit dem ausgeschrieben, daß diese Realität in zwei ersten Terminen nur über, oder um den Schätzungswerth pr. 800 fl. ö W. beim 3 Termine auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben werden wird.

Der Ausrufungspreis beträgt 800 fl. ö. W. und das Wadium 80 fl. ö. W.

Das Schätzungsprotokoll und der Grundbuchsauszug dienen in der hg. Registratur und die entwaigen Steuerrückstände beim k. k. Steueramte in Tłumacz eingesehen werden.

Vom k. k Bezirksgerichte

Tyśmienitz 22 Juni 1876.

(3424 1—3) **Edykt**

L. 4326. C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że niniejszem otwiera się konkurs do całego ruchomego jako też w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. u. p. p. z r. 1869 obowiązuje położonego nieruchomego majątku Karola Piskozuba, i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. radca sądu krajowego Herdliczka, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adwokat Dr. Trachtenberg.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych ażeby wszelkie swe z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, gdyby co do takowych nawet spór jaki wszczętym został, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożonemi tamże następstwami prawnemi w tutejszym sądzie zgłosili i aby na termin wyznaczony na dzień 25 września 1876, godzinę 9 przed południem do likwidacyi ogólnej, który także jako termin ugodowy się wyznacza płynność i pierwszeństwo swych pretensyi wykazali Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy pretensye swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 3 sierpnia b. r. godzinę 9 przed południem na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego tu zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania jako potrzebne się okażą zostaną ogłaszane w części urzędowej „Gazety lwowskiej.“

Uchwalono w radzie c. k. sądu obwodowego

Kołomyja dnia 12 czerwca 1876.

(3414 1—3) **Edykt.**

L. 40363. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Nr. 1 D. p. p, położony majątek Antoniego Noworyty, cukiernika we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy c. k. Sądu kraj. Janowi Mayerowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Hryszkiewicza, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 2 sierpnia 1876 r., godzinę 9 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem dnia 20 września 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 5 października 1876 r., godzinę 9 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 22 lipca 1876.

(3423 1—3) **Edykt.**

L. 25933. C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie resztującej pretensyi galicyjskiej kasy oszczędności w ilości 2272 zł. 99 ct. z większej sumy 5069 zł. 5 ct. pochodzącej, z 5% od dnia 1 lipca 1874 bieżącemi odsetkami, kosztami egzekucyjnemi w ilości 4 zł. 50 ct., jako też kosztami obecnego podania w ilości 20 zł. 16 ct. dozwoloną została na rzecz galicyjskiej kasy oszczędności przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu dóbr Dyniska w powiecie Uhnowskim położonych do p. Juliana Faustyna dw. im. Skolimowskiego należących w dwóch terminach t. j. 6 września 1876 i 11 października 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem, na których te dobra za lub wyżej ceny szacunkowej, przy udzieleniu pożyczki w kwocie 50.400 zł. w. a. przyjętej sprzedane będą.

Gdyby w tych dwóch terminach rzeczone dobra za cenę wywołania nie zostały sprzedane, wyznacza się do ustanowienia ułatwiających warunków termin na dzień 18 października 1876 o godzinie 11 przed południem.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 5040 zł. w. a. bądź w gotowiźnie, lub w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub w innych papierach wartościowych do lokacyi pupilarnej zdolnych, wedle ostatniego tychże kursu do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

Wadyum w gotowiźnie, lub w książeczkach galic. kasy oszczędności złożone, nabywcy w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytantom po ukończonej licytacyi zwróconem będzie.

Nabywca będzie obowiązany w ciągu 30 dni po prawomocności uchwały sądowej licytacyą zatwierdzającej, połowę ofiarowanej ceny kupna z wliczeniem wadyum w gotówce, lub w książeczkach kasy oszczędności złożonego, do depozytu sądowego złożyć, po czem mu wadyum w innych efektach złożone zwróconem zostanie.

Drugą połowę ceny kupna obowiązanym jest nabywca w 30 dniach po prawamocności tabeli płatniczej do depozytu sądowego złożyć, nim zaś to nastąpi, procent 6% półrocznie z góry od dnia odebrania fizycznego posiadania do sądu składać.

Wyciąg tabularny, tudzież resztę warunków licytacyi przejrzeć można w tusądowym archiwum.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 19 czerwca 1876.

(3418 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1230. Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

I. W powiecie Samborskim.

1. a) w Samborze: przy 8 klasowej szkole wydziałowej męskiej trzy posady po 800 zł. a mianowicie jedna posada z grupy I jedna z grupy II i jedna z grupy III

b) przy 7 klasowej szkole żeńskiej: dwie posady po 600 zł. i jedna posada młodszej nauczycielki z płacą 360 zł.

c) przy 8 klasowej szkole wydziałowej męskiej: cztery posady po 600 zł. i jedna posada młodszego nauczyciela z płacą 360 zł.

d) na przedmieściu Powodowa — posada nauczyciela z płacą 600 zł. i wolnem pomieszkaniem.

2. w Dorozowie z płacą 400 zł. i pomieszkaniem.

3. w Bylicach, Bilinie wielkiej, Horodyszczu, Rajtarowicach, Wojatyczach, Torczynowicach, Brześcianach, Łużku dolnym, Wołoszczy z roczną płacą 300 zł. i pomieszkaniem.

4. przy szkołach filialnych w Koniowie, Lutowiskach, Torhanowicach, Bukowie, Rakowie, Roguźnie, Czerchawie, Stupnicy, Bykowie, Humieńcu, Kranzbergu, Kornalowicach, Olszaniku z płacą 250 zł. i pomieszkaniem.

II. W powiecie Staromiejskim:

1. przy 4 klasowej szkole w Staremmieście dwie posady młodszych nauczycieli z płacą 270 zł.

2. w Leninie wielkiej i Biliczu z płacą po 300 zł. i pomieszkaniem.

III. W powiecie Drohobyckim:

1. w Horucku i Bilczu z płacą po 300 w. a. i pomieszkaniem.

2. przy filialnej w Tynewie z płacą 250 zł. i pomieszkaniem.

IV. w powiecie Rudeńskim:

1. w Rudkach przy 4 klasowej szkole dwie posady młodszych nauczycieli z płacą 270 zł.

2. w Kołodrubach, Czajkowicach, Werbiżu, Tuligłowach, Pohorcach i Nowosiółkach gościnnych z płacą po 300 zł. i pomieszkaniem.

3. przy filialnych w Powerchowie, Podhajczykach, Michalewicach i Bieńkowej wiszni z płacą po 250 zł. i pomieszkaniem.

V. W powiecie Turczańskim:

1. Przy 4 klasowej szkole w Turce: jedna posada z płacą 450 zł. i 2 posady młodszych nauczycieli z płacą 270 zł.

2. w Wysocku wyżnem, Ilniku, Libuchorze, Wołczem, Chaszczowie, Łomnie i Jabłonce z płacą po 300 zł. i pomieszkaniem.

Podania wraz z potrzebnemi załącznikami należy wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy najpóźniej do ostatniego sierpnia 1876 roku.

Rada szkolna okręgowa.

Sambor dnia 20 lipca 1876.

(3426 1—3) **Edykt**

L. 9684. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem niewiadomą z miejsca pobytu p. Izabelę Jastrzębską, iż w skutek wniesionego przez Izaka Balsama przeciw niej pozwu o zapłacenie sumy 238 złr. 60 ct. w. a., wyznaczono termin do rozprawy ustnej na dzień 18 sierpnia r. b. o godz. 10 rano, i że w celu bronienia jej praw ustanowiono kuratorem p. adw. Dra Brauna z substytucyą p. adw. Dr. Tokarza.

Tarnów dnia 1 lipca 1876.

(3427 1—3) **Edykt.**

L. 915. W dniu 13 września 1876 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach na koszt Salamona Fischera relicytacya realności pod L. 23 w Mirowie położona dłużnika Jana Zielińskiego własnej pod warunkami, dnia 26 lutego 1873 do l. 1040 do podania o licytacyę załączonemi z tą jednak zmianą że relicytacya w jednym terminie odbędzie się a realność pod egzekucyą zostająca na tym terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice 17 maja 1875.

(3422 1—3) **Edykt.**

L. 2767|74. Ces. kr. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości iż w dniach 14 września 1876 r., 24 października 1876 i 21 listopada 1876 każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności dłużnika Prokopa Strypko własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, sądownie na sumę 120 złr. w. a. ocenionej ku zaspokojeniu pretensyi Josla Riesenbergera w kwocie 56 i 25 złr. z pn. pod warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów dnia 29 listopada 1875.

(3420 1—3) **Edykt.**

L. 2878. C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do powszechnej wiadomości że uchwałą c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie dnia 20 maja 1876 L. 5216 uznano Jana Sowiak rolnika z Hryniowiec marnotrawcą, któremu kuratora w osobie Iwana Iwaniszyn rolnika z Hryniowiec ustanawia się. Tłumacz dnia 15 czerwca 1876.

(3356 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 14209. Celem zapobieżenia wszelkim szkodliwym z uszkodzenia listów pieniężnych zajść mogącym wypadkom podaje się do publicznej wiadomości następujące do opakowania listów pieniężnych odnoszące się przepisy:

1. Do opakowania listów pieniężnych, jeżeli się nie używa osobnych do tego kopert przez administracyę pocztową wydanych należy brać papier w dobrym i trwałym gatunku, któryby nawet w dalekim transporcie się nie psuł i na którymby pieczęć dobrze się trzymała.

2. Należy ile możności do pieczętowania nie używać laku kruchego.

3. Bardzo dobrze jest pieniądze osobno w papier owinąć i dopiero tak w kopertę włożyć.

4. Monety brzęczące w listach pieniężnych posyłane należy w papier lub t. p. zawinąć i wewnątrz listu tak umocować, aby podczas przewozu przesuwać się nie mogły.

Listy pieniężne zatem któreby wymogom pod 1, 2 i 4 wymienionym nie odpowiadały zaraz przy nadaniu bezwarunkowo zwrócone zostaną.

Z c. k. Dyrekcyi poczt

Lwów dnia 16 lipca 1876.

Kundmachung.

Z. 14209. Um allen möglichen nachtheiligen Folgen, welche aus Anlaß der Verletzung der Geldbriefe entstehen können, zu begegnen, findet man sich bestimmt nachstehende auf die vorschriftsmäßige Verwahrung der Geldsendungen Bezug nehmende Vorschriften zur Kenntniß des versendenden Publikums zu bringen:

1. Zu den Geldbriefen, in sofern nicht die von der Postverwaltung ämtlich aufgelegten Geldbrief-Couverts benützt werden, sind nur Couverts von besseren und mehr dauerhaften Papier-Gattung, welche der Beschädigung auch auf weiteren Transportstrecken widerstehen können und an welchen der Siegelverschluß fest anhaftet, zu verwenden.

2. Der Gebrauch vom spröden Siegellack zu dem Siegelverschlusse ist möglichst zu vermeiden.

3. Es empfiehlt sich als zweckmäßig den Geldinhalt in einem besonderen Papierumschlag eingehüllt, in das Couvert einzulegen.

4. Geldstücke, welche in Briefen versendet werden, sind in Papier oder der gleichen eingeschlossen und innerhalb des Briefes so zu befestigen, daß eine Veränderung ihrer Lage während des Transportes nicht stattfinden kann.

Geldbriefe welche den sub 1, 2 und 4 enthaltenen Anforderungen nicht entsprechen sollten, werden gleich bei der Aufgabe zurückgewiesen werden.

Von der k. k. Post-Direction.

Lemberg am 16 Juli 1876.

(3363 3—3) **Edykt.**

L. 8562. C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie, podaje do wiadomości:

I. że projekta nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Borek, Ostrów szlachecki, Ostrów-Borek, w okręgu sądu powiatowego w Bochni,

Sterkowiec, Jasłew, Maszkienice, Wola Dębińska, Dębno, w okręgu sądu powiatowego w Brzesku,

Chyszowa, Gumniska, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie,

Zagórów, w okręgu sądu powiatowego w Limanowie,

Mikuszowice, Bestwina, w okręgu sądu powiatowego Białej,

Bierzanów z osadą Kaim, w okręgu sądu powiatowego w Podgórzu,

Witkowice, Kantorowice, Węgrzynowice, Dojazdów, Bibice, Zastów i Olsza w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Krakowie,

Sienna, w okręgu sądu powiatowego w Żywcu,

Płoki, Pogorzyce, Myślachowice, Bolencin, Karniowice, Trzebinia, wieś i miasto w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie,

Zawadka, Gorzeń, w okręgu sądu powiatowego w Wadowicach i

miasto Myślenice w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach.

II. że projekta nowych wykazów tabularnych Chełmiec, Struga, Rzdziostów i Drzykowa w gminie katastralnej Chełmiec w okręgu sądu powiatowego w Nowym Sączu położonych;

według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 Nr. 29 Dz. u. p. i rozporządzeń krajowych wygotowane, za nowe księgi gruntowe i nowe wykazy tabularne, poczynając od dnia 20 lipca 1876 r. uważane będą, że od tegoż dnia wolno jest każdemu z interesowanych przejrzeć te nowe księgi i wykazy w właściwych Sądach, i że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości, do księgi gruntowej lub wykazu tabularnego wpisanych, nie inaczej jak przez wniesienie do nowej księgi lub wykazu może być nabyte, ograniczone, przeniesione, lub z nich wykreślone.

Wprowadzając dalsze postępowanie w celu ustalenia tych projektów, ksiąg i wykazów hipotecznych, Sąd krajowy wyższy wzywa:

ad I. odnośnie do ksiąg gruntowych:

a) tych wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa przed otwarciem tych nowych ksiąg nabytego chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy czyby ta zmiana dotyczyła dopisania, odpisania lub przepisania czy sprostowania w oznaczeniu nieruchomości, czy połączenia ciał hipotecznych, a w ogóle w jaki bądź sposób nastąpić miała,

b) tych wszystkich którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli, do której z tych nieruchomości lub jej części jakie prawa zastawu służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawniejszego stanu biernego należące wypisane być miały, a jednak przy założeniu nowej księgi gruntowej wpisane nie zostały.

ad II. odnośnie do wykazów tabularnych: osoby ad a) powyżej wymienione aby z temi swemi prawami zgłosili się do właściwego sądu powiatowego, a względem posiadłości tabularnych do sądu obwodowego w Nowym Sączu do dnia 31 lipca 1877 r., gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania pretensyi przeciw osobom trzecim, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowej księdze hipotecznej zamieszczonych, a nie zaprzeczonych w dobrej mierze nabyły.

Ostrzega się przytem, że przeciw zaniedbaniu tego terminu edyktalnego nie ma miejsca przywrócenie do pierwszego stanu, że przedłużenie tego terminu dla żadnej strony jest niedopuszczalne i że nawet chociażby prawo mające być zgłoszonem było już zamieszczonem w dawniejszej księdze hipotecznej w miejsce której nowa księga hipoteczna lub wykaz ustępuje albo z jakiej rezolucyi sądowej było widoczne albo chociażby strona wniosła podanie lub przed sąd już wytoczyła spór o uzyskanie tego prawa nie uwalnia to nikogo od obowiązku zgłoszenia się w przepisanem terminie ze swemi roszczeniami.

Kraków, dnia 22 czerwca 1876.

(3416 3—3) **Edykt.**

L. 508. C. k. Sąd powiatowy w Skałacie czyni wiadomo, iż na żądanie uprz. zakładu kred. włościańskiego we Lwowie w celu zaspokojenia resztującej dłużnej sumy 157 zł. 67 ct. zpn. przymusowa sprzedaż, ciała tabularnego nie stanowiącej realności dłużnika Jana Zatórowskiego własnej, w Krzywem pod l. 70/27 położonej ze wszystkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 29 października 1870 wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi zezwolił, która w dniach 27 lipca, 6 sierpnia i 13 sierpnia 1876 każdym razem o godzinie 10 z rana tutaj przedsięwziętą zostanie.

Wzywa się zatem chęć kupienia mających, ażeby na powyższych terminach w tutejszym sądzie się zgłosili.

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat dnia 30 czerwca 1876.

(3392 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 9401. Dnia 17 sierpnia 1876 odbędzie się w c. k. Dyrekcyi lasów i domen publiczna licytacya przez pisemne oferty celem wydzierżawienia na lat trzy t. j. od 1 stycznia 1877 do końca grudnia 1879 prawa poboru myta mostowego na rzece Popradzie przy Starym Sączu przysługującego funduszowi religijnemu jako właścicielowi dóbr Staro-Sądeckich.

Cena fiskalna jednorocznego czynszu dzierżawnego wynosi 2088 zł. w. a.

Główne warunki licytacyi są:

a) kaucya dzierżawna ma być złożoną w wysokości ofiarowanego ćwierćrocznego czynszu dzierżawnego a raty dzierżawne mają być opłacane miesięcznie z góry.

b) licytować można tylko przez pisemne oferty, które zaopatrzone być mają w wadyum 10% od powyższej ceny wywołania, i wniesione być winne bezpośrednio do c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie najdalej do dnia 17 sierpnia 1876 do godziny dziesiątej przed południem.

W ofercie powinien być ofiarowany czynsz dzierżawny liczbami i słowami wyrażony, oraz powinna każda oferta zawierać oświadczenie, że oferent zna dokładnie warunki licytacyi, i że się takowym bezwarunkowo poddaje.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie i w c. k. Zarządzie lasowym w Starym Sączu.

C. k. gal. Dyrekcya lasów i Domen.

Bolechów dnia 19 lipca 1876.

(3373 3—3) **Edykt.**

L. 28997. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem w drodze dalszej egzekucyi wyroku byłego c. k. sądu szlacheckiego z dnia 11 września 1851 r., l. 19346 na zaspokojenie przyznanego tym wyrokiem Szymonowi, Ignacemu, Leonowi Mozarowskim, Pryśce Hankowenkowej i ich następcom legatu po 40 dukatów rocznie płacić się mającego, a od dnia 16 maja 1861 zaległego z 4% odsetkami od każdej zaległej rocznej kwoty od dnia w którym płaconą być miała, aż do dnia rzeczywistej wypłaty liczyć się mającemi jako też kosztów w kwocie 9 złr. 88 ct. w. a. już przyznanych i dalszych kosztów egzekucyi, które obecnie a mianowicie za obecne podanie z załącznikami w kwocie 15 złr. w. a. przyznajemy i kosztów oszacowania dóbr Witkowa i Hohołowa w kwocie 500 złr. w. a., przymusową publiczną sprzedaż dóbr Witkowa do Amalii Możarowskiej, Anieli Zofii, Wandy dw. im. Stanisława Kazimierza dw. im. Mozarowskich i dzieci Antoniego Mozarowskiego spłodzić się mających, należących w trzech terminach a to: 8go sierpnia 1876 r., 12 września 1876 r. i 10 października 1876 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym c. k. sądzie krajowym odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 77.357 złr. a. w.

Wadyum kwotę 7736 złr. a. w.

Resztę warunków i wyciąg tabularny jako też akt oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze lub podczas licytacyi.

O tej licytacyi uwiadamiamy obie strony spór wiodące, jako też wszystkich wierzycieli.

Dla mas spadkowych Augusta Wysockiego i Antoniego Brzozowskiego tudzież dla tych wierzycieli, którymby obecna uchwała z jakiego bądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanawiamy celem zastępowania ich w tej sprawie egzekucyjnej kuratora w osobie adw. Dr. Popiela z zastępstwem adw. Dr. Rogalskiego i doręczamy im tę uchwałę i uwiadamiamy ich o tem niniejszym edyktem.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 17 czerwca 1876.

(3350 3—3) **Edykt.**

L. 2991. Na dniu 30 sierpnia, 12 października i 13 listopada 1876 r., każdym razem o godzinie 10 zrana, na trzecim terminie za jaką bądź cenę odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Izaaka Amstra przeciw Wawrzeńcowi i Katarzynie Iglanbowiczom o 35·36 zł. a. w. publiczna sprzedaż realności pod l. 50 w Duńkowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do dłużników należącej.

Cena szacunkowa 425 złr.

Wadyum wynosi 60 złr.

Akt opisania i oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno 8 czerwca 1876.

(3240 3 3) **Edykt.**

L. 1030. Dnia 25 sierpnia, 22 września i 20 października 1876 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 7/60 w Krasiłówce położonej na 340 zł. w. a. oszacowanej, ciała tabularnego nie stanowiącej Iwana Michajliszyna własnej, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 147 zł. w. a. z przyn.

Cena wywołania wynosi 340 zł. w. a.

Wadium 34 zł. w. a. przy trzecim terminie realność ta też niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć a o zaległościach podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Tłumaczu dowiedzieć się.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Tyśmienica dnia 30 kwietnia 1876.

(3300 3—3) **Edykt.**

L. 2582. C. k. sąd powiatowy w Brzesku podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Nathana Brunhanda w kwocie 15 złr. w. a. z pn. odbędzie się dnia 1 września, 28 września i 30 października 1876 r. przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. k. 77/184 w Okocimie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej a Marcina i Walentego Zydroniów własnej.

Cena wywołania wynosi 950 złr. w. a.

Akt opisania oszacowania tudzież warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze. C. k. sąd powiatowy

Brzesko dnia 10 lipca 1876.

(3417 3—3) **Edykt.**

L. 1409. W dniach 26 lipca, 30 sierpnia i 4 października 1876 o 10 rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod Cn. 5 w Kajmowie położona Macieja Skowrona własna celem ściągnięcia 56 zł. Salamona Feitelbauma. Cena szacunkowa wynosi 1050 zł. w. a. wadyum 105 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Tarnobrzeg dnia 24 maja 1876.

(3244 3—3) **Edykt.**

L. 1027. Dnia 11 sierpnia, 7 września i 13 października zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 53/48 w Krzywotułach nowych położonej na 1190 złr. a. w. oszacowanej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Lorka Greszczuka własnej na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 196 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 1190 złr. w. a. wadyum 119 złr. a. w. przy trzecim terminie realność ta niżej ceny wywołania sprzedaną będzie. Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć a o zaległościach podatku w c. k. urzędzie podatkowym w Tłumaczu dowiedzieć się. Od c.k. sądu powiatowego.

Tyśmienica dnia 30 kwietnia 1876.

(3239 3—3) **Edykt.**

L. 1031. Dnia 25 sierpnia 22 września, 20 października 1876 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. kons. 2/64 w Krasiłowie położonej, na 1210 zł. a. w. oszacowanej ciała tabularnego nie stanowiącej Bazylego Nahorniaka własnej na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 196 złr. a. w.

Cena wywołania wynosi 1210 złr. a. w.

Wadyum 121 złr. a. w., przy trzecim terminie realność ta niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć, a o zaległościach podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Tłumaczu dowiedzieć się. Z c. k. sądu powiatowego.

Tyśmienica, dnia 30 kwietnia 1876.

(3383 3—3) **Edykt.**

L. 6566. Samborski c. k. sąd obwodowy rozpisuje celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Małki Reich 200 zł. z pn. przymusową sprzedaż realności Nr. 5|42 w Samborze położonej do masy leżącej Samuela Freiwilliga jak Dom. 1 pag. 232 n. 2 haer. należącej w dwóch terminach dnia 30 sierpnia 1876 i dnia 13 września 1876, każdym rezem o 10 godzinie rano, na których realność tylko wyżej ceny szacunkowej lub przynajmniej za takową sprzedaną będzie, a w razie nieosiągnienia tej ceny ustanawia się celem ułożenia lżejszych warunków termin na 14 września 1876 r. o godzinie 9 przed południem.

Cenę wywołania stanowi suma 644 zł. 50 ct. w.a. Wadyum wynosi 64 złr. 45 ct.w.a.

O tej licytacyi uwiadamia się także tych wierzycieli, którzy by po 14 maju 1876 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna wcześnie doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego kuratora Dra Kohna i niniejszym edyktem.

Sambor dnia 2 maja 1876.

(3336 3—3) **Edykt.**

L. 8623. Ces. król. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem niewiadomą z miejsca pobytu Liebe Landesmann, że na prośbę Oziasza Liebergall de praes. 22 lutego 1876 l. 2795 dozwolił uchwałą z dnia 28 lutego 1876, l. 2795 na zaintabulowanie Ozjasza Liebergall za właściciela sumy wekslowej 150 złr. a. w. z 6% odsetkami od dnia 22 września 1865 i kosztami sądowemi w kwocie 12 złr. 9 ct. a. w. w stanie biernym realności Markusa Kesslera w Tarnopolu pod Nr. 20|486 dom. St. pag. 1 n. 2 oner. na rzecz Liby Landesmann zaintabulowanej.

O tem uawiadamia się Libę Landesmann z tą uwagą, iż gdy miejsce jej pobytu nie jest wiadomem, ustanowiono dla niej celem doręczenia powyższej uchwały, uchwałą tut. sąd. z dnia 26 czerwca 1876 l. 8623 kuratora w osobie p. adw. Dra Weissteina.

Tarnopol dnia 26 czerwca 1876.

(3276 3—3) **Edykt.**

L. 38688. C. k. Sąd krajowy jak handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż z powodu prośby Abrahama i Mendla Piepesów przeciw Władysławowi Laskowskiemu o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1500 zł. w. a. z pn. na podstawie weksli wprawnej formie wystawionego z daty Lwów dnia 16 lipca 1872 na 1500 zł. w. a. opiewającego, w rok od daty zapadłego, ustanawia dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego akceptanta tegoż wekslu Władysława Laskowskiego kuratorem adw. Dr. Skowrońskiego a zastępcą adw. Dr. Bobownika.

W skutek tej prośby zapadłę na dniu 9 czerwca 1876 l. 31539, uchwałą doręczamy równocześnie kuratorowi adw. Dr. Skowrońskiemu, a Władysława Laskowskiego wzywamy niniejszym edyktem, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileże z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów dnia 14 lipca 1876.

(3415 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 2708. C. k. sąd powiatowy przedsięweźmie 10 sierpnia, 31 sierpnia i 14go września 1876 każdym razem o 10 godzinie rano, egzekucyjną sprzedaż realności pod Nr. 13 w Makowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, z zabudowań i 3 parcel gruntu się składającej, protokołem 26 sierpnia 1873 l. 2865 zajętej, następnie na 550 złr. oszacowanej małż. Wicentego i Apolonii Łabędziów własnej celem zaspokojenia resztującej pretensyi 48 złr. z pn. Wincentemu Barcikowi należącej.

Chęć kupna mający obowiązani jako wadyum 10%, kupiciel zaś 1/3 część ceny zaraz, resztę w 14 dniach złożyć.

Warunki licytacyjne, akt zajęcia i oszacowania wolno tutaj przejrzeć.

Maków 12 lipca 1876.

(3421 1—3) **Edykt.**

L. 2973. W c. k. sądzie powiatowym w Rohatynie odbędzie się przymusowa publiczna licytacya realności pod l. k. 431 w Rohatynie Józefa i Naści Ognistych własnej celem zaspokojenia pretensyi Saula Dursta 216 złr. z pn. w dniach 16 sierpnia, 30 sierpnia i 13 września 1876 o 10 godzinie z rana.

Przy dwóch pierwszych terminach nie będzie realność niżej ceny szacunkowej 300 złr. a przy trzecim będzie także niżej tejże sprzedaną.

Cena wywołania wynosi 300 złr. a zadatek 30 złr.

Resztę warunków licytacyjnych można przeglądnąć w tutejszej registraturze.

Rohatyn dnia 22 czerwca 1876.

(3403 1—3) **Edykt.**

L. 1424. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Feiwela Tannenbaum w kwocie 114 zł. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 122 w Sieniawie położonej dłużników Salamona i Lei Stein własnej na dniu 31 sierpnia i 28 września 1876 o 10 godz. rano tylko za cenę szacunkową 340 zł. lub wyżej, zaś na dniu 26 października 1876 i poniżej ceny szacunkowej.

Bliższe warunki i protokół opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 28 maja 1876.

(3402 1—3) **Edykt.**

L. 3517. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie niniejszem wiadomo czyni, że w dniu 1 września 1831 zmarł w Krzyworówni Hryhor Mizuniek bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i że do spadku po nim między innymi konkuruje przez głowę zmarłego męża swego Martyna Mizuniek.

Gdy sądowi tutejszemu teraźniejsze miejsce pobytu Martyny Mizuniek wiadome nie jest, przeto się ją wzywa, aby w przeciągu roku od dnia poniżej oznaczonego licząc, w sądzie tutejszym się zgłosiła i deklaracyę swą do spadku wniesła inaczej bowiem rozprawa spadkowa tylko z oświadczonymi spadkobiercami i kuratorem dla niej ustanowionym przeprowadzoną by została.

C. k. Sąd powiatowy
Kossów 18 marca 1876.

(3400 1—3) **Edykt.**

L. 31334. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza 3% obligacyi za dostarczane srebra kościelne Nr. 12570 z dnia 1 lipca 1812 na imię gr. kat. cerkwi w Krukienicach na 50 zł. w. w. opiewającej ażeby rzeczoną oblicacyę w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni w tym sądzie tem pewniej przedłożył, o ile po bezskutecznym upływie tego czasu ta obligacya za umorzoną i swej mocy prawnej pozbawioną uznaną zostanie.

Lwów dnia 17 czerwca 1876.

(3408 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6743. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości że celem zaspokojenia wywalczonej przez Jakóba Forst jako cessyonaryusza Markusa Schnek od Andrzeja hr. Łosia sumy 850 zł. w. a. zpn. odbędzie się w trzech terminach, a to 25 sierpnia, 25 września i 26 października 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna publiczna licytacyja jednej piątej części z dóbr Rajskie, Sakowczyk, Jaworce i Kobylsko w byłym obwodzie Sanockim położonych a w tabuli krajowej na imię Andrzeja hr. Łosia zapisanej, obecnie do tegoż masy spadkowej należącej i to pod następującemi warunkami:

I. Cenę wywołania wedle przedsięwzięte sądowego oszacowania ustanawia się: za jedną piątą część dóbr Rajskie w kwocie 7247 zł. 30 ct. — za jedną piątą część dóbr Sakowczyk w kwocie 1117 zł. 40 ct. zaś za jedną piątą część dóbr Jaworce i Kobylsko w kwocie 2392 zł. 85 ct

II. Wadyum wynosi 750 zł., względnie 120 zł. a względnie 250 zł. w gotówce lub w papierach publicznych do lokowań kapitałów dla małoletnich zdolnych.

III. Na pierwszym i drugim terminie rzeczone części dóbr będą sprzedane tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś nawet niżej takowej.

IV. Wyciąg tabularny, akt oszacowania i reszta warunków licytacyjnych przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

O tej licytacyi zawiadamia się, strony sporujące, c. k. Prokuratoryę Skarbu imieniem wysokiego Skarbu tudzież imieniem gr. kat. probostw w Rajskiem i Jaworce, wiadomych wierzycieli do rąk własnych, p. Urszulę hr. Łoś zamężną Golejewską w Paryżu do rąk ustanowionego kuratora w osobie adwokata Dr. Skórskiego z zastępstwem adwokata Dr. Kozłowskiego, tudzież wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała licytacyjna i wszelkie w tej sprawie zapaść mające uchwały z jakiej kolwiek przyczyny albo wcześnie albo wcale doręczone być nie mogły i tych wierzycieli który po dniu 20 listopada 1875 co do tych dóbr do tabuli weszli, przez kuratora równocześnie w osobie adwokata Dr. Mendrochowicza z zastępstwem adwokata Dr. Łużeckiego ustanowionego.

Przemyśl 28 czerwca 1876.

(3419) **Ogłoszenie.**

L. 94. Komisya hipoteczna c. k. Sądu powiatowego zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg hipotecznych dla gmin katastralnych:

Słotwina w dniu 31 lipca.
Jasień w dniu 3 sierpnia.
Grądy z miejscowością Kopaliny w dniu 18 sierpnia, wreszcie:
Pomianowa z miejscowością Nowa Wieś w dniu 28 sierpnia 1876 r. rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Brzesko dnia 22 lipca 1876 r.

(3382 2—3) **Edykt.**

L. 4227. C. k. sąd obwodowy Rzeszowski p. Edwarda Blumenthala niniejszym edyktem zawiadamia, że Helena Gozdowiczówna przeciw Stanisławowi Majerskiemu i Annie Majerskiej, tudzież przeciw niemu pozew pod dniem 9 czerwca 1876 r. za l. 4724 o uznanie płynności ewikcyi za folwark Mościny w Sci 4800 złr. m. k. z pn. do tutejszego sądu wniosła, na który 60ciu dniowy termin do pisemnej obrony wyznaczono.

Ponieważ teraźniejsze miejsce pobytu Edwarda Blumenthala sądowi nie jest wiadome, zatem celem obrony jego praw ustanowiono dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. Dra. Alsa z dodaniem zastępcy w osobie adw. Dra Bindera, z którym rozprawa będzie przeprowadzoną.

Wzywa się zatem Edwarda Blumenthala aby o miejscu pobytu przed terminem sądowi doniosł lub kuratorowi środki obrony dostarczył, inaczej szkodę z jego opieszałości wynikłą, sam sobie przypisze.

Rzeszów dnia 22 czerwca 1876.

(3355 3—3) **Edykt.**

L. 9871. C. k. Sąd obwodowy oznajmia wszystkim wierzycielom hipotecznym części dóbr Hoszowa, w dawniejszym obwodzie Stryjskim położonej, Dom. 125, pag. 279, n. 8 haer. zapisanej, do Maryanny 1o śl. Ilnickiej, 2o śl. Kubaryczowej Hoszowskiej należącej, że kapitału indemnizacyjny za zniesione powinności poddańcze w kwotach 271 złr. 15 kr. i 114 złr. 30 ct. m. k. dla tej części dóbr wyrachowany został.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli hipotecznych, aby się w tym Sądzie do włącznie 10 października 1876 z pretensami swemi tem pewniej zgłosili, ileże niezgłaszający się wierzyciel przy rozprawie słuchany nie będzie i tak uważany będzie, jakoby na przekazanie swojej pretensyi do kapitału indemnizacyjnego, według kolei na niego przypadającej zezwolił, przyczem także utraca prawo czynienia zarzutu przeciw ugodzie, którąby stawające strony w myśl §. 5 ces. pat. z 25 września 1850 zawarły, jeśli pretensya jego wedle porządku hipotecznego do kapitału indemnizacyjnego przekazaną, albo na gruncie zabezpieczoną została.

Wymogi zgłoszenia są:

a) dokładne wyrażenie imienia i nazwiska, tudzież mieszkania zgłaszającego się, lub jego pełnomocnika, który przedłożyć ma należyte i legalizowane pełnomocnictwo;
b. podanie żądanej wierzytelności w kapitale i procentach;
c. oznaczenie pozycyi tabularnej, podanej wierzytelności:
d. wymienienie zamieszkałego w okręgu tego sądu pełnomocnika do odbierania uchwał, jeżeli zgłaszający się zewnątrz tego okręgu mieszka, gdyż inaczej uchwały pocztą z takim samym skutkiem przesyłane będą, jak gdyby do rąk własnych doręczone były.

Sambor, dnia 30 czerwca 1876.

(3339 3—3) **Edykt.**

L. 24940. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem edyktem posiadaczy według podania skradzionego listu zastawnego c. k. uprz. galic. akcyjnego banku hipotecznego Se. D. N. 5745 na 1000 złr. w. a. opiewającego, na dniu 25 września 1871 r. wystawionego z kuponami od 1 września 1871 r. bieżącemi, ażeby powyższy list hipoteczny w przeciągu 3 lat od dnia zapadłości ostatniego kuponu t. j. od dnia 1 marca 1886, a wrazie wylosowania tego listu w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia zapadłości kapitału licząc, kupony w dniu 1 marca 1872 r. 1 września 1872, 1 marca 1873, 1 września 1873, 1 marca 1874, 1 września 1874 zapadłe, w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej rachując, zaś następne kupony w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia zapadłości każdego dotyczącego kuponu licząc, c. k. sądowi krajowemu okazali, gdyż inaczej powyższy list hipoteczny i kupony za amortyzowane i wszelkiej mocy pozbawione uznane będą.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 3 czerwca 1876.

Doniesienia prywatne.

L. 5123. (3397 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W moc rozporządzenia Wys. c. k. Namiestnictwa z dnia 14 czerwca 1876 r. l. 27716, rozpisuje się konkurs na opróżnioną posadę pisarza przy Metropolitalnym konsystorzu z roczną płacą 315 złr. a. w.

Ubiegający się o tę posadę mają podania swoje do dnia 18 sierpnia 1876 r. wnieść do Metropolitalnego konsystorza i przedłożyć dowody co do wieku, religii, ukończonych nauk, wiadomości języków, ruskiego, polskiego i łacińskiego, co do teraźniejszej swojej służby, posiadania wiadomości manipulacyjnej i co do swego moralnego zachowania się.

Z gr. kat. Metropolitalnego konsystorza

Lwów dnia 5 lipca 1876.

Malinowski
oficyał.

Ч. 5123.

ОГОЛОШЕНЬЕ КОНКУРСА.

На подставѣ роспоряженія выс. ц. к. Намѣстничества зъ дня 14 юнія 1876, ч. 27716, розписуется конкурсъ на опорожненую посаду писаря при Митрополичой консисторіи съ рочною платою 315 зл. а. в.

Убѣгатели о тую посаду маютъ свои прошенія до дня 18 ст. августа 1876, Митрополичой консисторіи предложити и при томъ що до вѣку, религіи, укончененыхъ наукъ, знанія языка руского, польского, нѣмецкого и латинского, що до теперѣшной своей службы, узысканыхъ вѣдомостей манипуляційныхъ и морального свого поведенія выказати ся.

Отъ гр. к. Митропол. Консисторіи.

Львовъ дня 5 юля 1876.

М. Малино...
оф...

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.